Nr 442. Kraków, Środa 28 Września 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od administracyi „N. Reformy“.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty

„Nowa Reforma“

wychodzi dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do 3 po południu.

Szczegóły prenumeraty w nagłówku dziennika.

Abonenci „Nowej Reformy“ nabywać mogą po zniżonej cenie illustrowany dwutygodnik lwowski p. t.

„Nowe Mody“

Prenumerata kwartalna 2 korony 40 hal.

Omyłki nieomylnych.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 27 września.

I w partyi socyalistycznej są przesilenia. Jest to naturalnem następstwem jej rozrostu, ale niemniej i błędów popełnianych przez przywódców, którzy uważają się za nieomylnych, a program swój za dogmat. Rozłam na zjeździe partyi socyalistycznej w Magdeburgu, klęska wyborcza w Gablonz: to objawy, których lekceważyć nie można, tembardziej, że wszystkie te objawy mają wspólną przyczynę.

Można się spierać o to, czy wypadało właśnie czeskim socyalistom, różniącym się tem od innych stronnictw czeskich, że wyszydzają i potępiają szowinizm i doktryny prawno-państwowe, żądać uznania czeskiego prawa państwowego — na międzynarodowym zjeździe socyalistycznym w Kopenhadze. Nie chcemy też tutaj polemizować z socyalistami czeskimi, czy istotnie czeskie prawo państwowe jest równie żywotne i uzasadnione, jak prawo państwowe polskie. Jeśli rzeczywiście tak gorącymi są zwolennikami czeskiego prawa państwowego, to powinni go bronić w Pradze, a nie w Kopenhadze.

Ale nie o tem chcemy dziś mówić. Ważniejszym jest fakt, który obudził ten szowinizm nawet u socyalistów czeskich. Faktem tym jest szowinizm niemiecki, który panuje w partyi socyalistycznej, gdzie — zarówno w Austryi, jak w Niemczech — przeważają Niemcy, i brak tolerancyi dla innych przekonań i uczuć innych narodowości, pokrywany dogmatycznością programową.

Czesi mają zupełną słuszność, jeśli zarzucają socyalistom centralizm, jednostronność i przewagę wpływu niemieckiego w partyi. Charakterystycznym był przecież zarzut, podniesiony przez naczelny zarząd partyi w Wiedniu i Berlinie przeciw socyalistom polskim z powodu ich udziału w uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie. Konflikty w łonie partyi na tle narodowem w Austryi a politycznem w Niemczech, nie znikną i nie dadzą się usunąć, ani załatwić potępiającemi rezolucyami, tkwią bowiem w zasadniczej wadliwości programu przestarzałego i w pyszałkowatej nieomylności przywódców.

Żadna partya nie jest w stanie dziś wyłączyć pierwiastku narodowego ze swego programu. — P. Jaurès jest gorącym patryotą francuskim, jak Bebel niemieckim, a Ferri włoskim. Bebel sam przekreślił program międzynarodowy Marxa, gdy powiedział w parlamencie Rzeszy, że pierwszy chwyciłby za broń, gdyby ktoś naruszył granice terytoryalne państwa, ale widocznie „quod licet Jovi“... nie wolno nikomu innemu w partyi. — Mimo wewnętrznej niemożliwości, wynikającej z potrzeb i stosunków życia, partya socyalistyczna uważa program, przed czterdziestu kilku laty w zupełnie odmiennych wytworzony warunkach, za dogmat, w którym kropki zmienić nie wolno. Zmienił się ustrój państw, zmieniły się ogólne poglądy społeczne, nastąpił formalny przewrót w stosunkach gospodarczych, zmieniły się warunki życia codziennego, społeczeństwo zdemokratyzowało się, narody ujarzmione pobudziły się do nowego życia, powstały nowe hasła walk politycznych i narodowych, cały świat postąpił naprzód, tylko socyaliści pozostali konserwatywnymi, a ich program jakiemś „noli me tangere“.

To prowadzić musi do coraz większego rozłamu. Zwolennicy „rewizyonistów“ w Niemczech tworzą już jakościowo i ilościowo rzeszę bardzo poważną, a w Austryi separatyzm narodowy także jest tylko kwestyą czasu. Ani bezwzględna międzynarodowość, ani bezwzględna negacya nie mogą dziś tworzyć programu partyi żywotnej. Kierownictwo partyi socyalistycznej w Austryi ma jednak, oprócz naleciałości niemieckich, także maniery i tendencye centralistyczne, które mogą w dalszej konsekwencyi doprowadzić do rozłamu. Wiadomo np. że pos. Daszyński wystąpił w parlamencie z wnioskiem nagłym w sprawie budowy kanałów galicyjskich. „Arbeiterzeitung“, naczelny organ partyi w Austryi, konsekwentnie darzy przeciwników kanałowych sympatyami swojemi, a gdy pojawiły się pierwsze wiadomości o „odszkodowaniu“ dla Galicyi kwotą 120 milionów koron, organ ten wystąpił z gwałtownym artykułem przeciw „Riesenbestechung für Galizien“.

Nie przysporzyło to partyi zwolenników w Galicyi, jak nie wyszło jej na korzyść głosowanie przeciw subwencyonowaniu czeskiej szkoły Komenskyego w Wiedniu, a co najciekawsze, nie przysporzyła jej ta dwulicowa taktyka nawet zwolenników w szeregach niemieckich, jak tego dowodzi wczorajsza klęska wyborcza w Gablonz.

Dla Wszechniemców to przecież jeszcze szowinizmu za mało, a dla innych za dużo. „Nieomylni“ więc przecież czasem się mylą. A jeśli jeszcze tego widzieć nie chcą, to dalsze wypadki przekonają ich, że się mylą rzeczywiście.

Sz.

Wielki wezyr w Wiedniu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 28 września.

Wielki wezyr Hakki pasza konferował wczoraj długi czas z hr. Aehrenthalem, poczem wyjechał do Konstantynopola.

Obecnie słychać znowu, że konsorcyum francuskie udzieli ostatecznie pożyczki Turcyi. Konsorcyum to odstąpiło od najbardziej upokarzających i najostrzejszych warunków, jakie stawiało Turcyi, rzekomo dlatego, ponieważ się dowiedziało, że rząd turecki otrzyma pożyczkę w Austryi i Niemczech.

O mięso argentyńskie.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 września.

Jak słychać, rząd węgierski zajął odmowne stanowisko w sprawie importu mięsa argentyńskiego. Mimo to uważają za prawdopodobne, że rząd austryacki zezwoli na import mięsa argentyńskiego. Powszechnie bowiem sądzą, że zbytecznem było zwracać się w tej sprawie do rządu węgierskiego o pozwolenie, gdyż Austrya ma prawo działać samodzielnie w tych sprawach, jeżeli mięso argentyńskie nie jest importowane przez terytoryum węgierskie, ani przeznaczone dla targów węgierskich.

Budapeszt, 28 września.

Magistrat tutejszy oświadczył się przeciw importowi mięsa argentyńskiego.

Zwycięstwo Roosevelta.

(Tel. „N. Reformy“).

Nowy Jork, 28 września.

Wypadkiem dnia jest zwycięstwo Roosevelta przy wczorajszych wyborach przewodniczącego konwentu państwowego. — Partya republikańska postawiła kandydaturę Shermana, wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. Wybrany jednak został Roosevelt. Uważają to za zapowiedź zwycięstwa Roosevelta przy przyszłych wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

O pogrzeby katolickie.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 września.

„N. Fr. Presse“ donosi z Rzymu: Kwestya, czy przepisy o ewentualnem odmówieniu pogrzebu religijnego, uchwalone przez sobór trydencki, mają być znowu wprowadzone w życie, nie została ostatecznie ani przez papieża, ani przez komisyę koncyliarną rozstrzygnięta.

Sprawy sejmowe.

Zmiana klas płac nauczycielskich.

W myśl uchwały sejmowej z jesiennej sesyi r. 1908 Wydział krajowy przedłożył teraz Sejmowi dwa projekty ustawowe, posiadające niemałe znaczenie dla nauczycielstwa szkół ludowych, a mianowicie: 1) ustawę o przenoszeniu gmin do wyższej klasy płac nauczycielskich, oraz 2) unormowanie udzielania nauczycielom zaliczek na pensye.

Co do płac nauczycielskich, dotychczasowa ustawa dzieli je, jak wiadomo, na cztery klasy odpowiednio do miejscowości, w których nauczyciele pełnią służbę. Do pierwszej z tych klas należą miasta rządzące się własnym statutem, a więc Lwów i Kraków, do drugiej miasta, zorganizowane na podstawie ustawy gminnej z r. 1889, do trzeciej miasta, w których obowiązuje ustawa gminna z r. 1896, do czwartej wreszcie wszystkie inne miejscowości kraju, podlegające ustawie gminnej z r. 1866. Klasyfikacya płac nauczycielskich oparta jest więc na zasadzie, że wyższy ustrój gminny ma w regule za premisę wyższy stopień kultury, a w następstwie także trudniejsze warunki bytu materyalnego, do których płace nauczycieli co do swej wysokości zastosowane być powinny.

Już po upływie niewielu lat od wydania dotychczasowej ustawy okazało się, że w licznych wypadkach nie odpowiada ona już faktycznym stosunkom i że cały szereg miejscowości, zaliczonych według tego szablonu do czwartej lub trzeciej klasy płac nauczycielskich, ani pod względem stopnia kultury, ani pod względem warunków bytu swoich mieszkańców nie różni się od miejscowości, zaliczonych do klas bezpośrednio wyższych, że zatem ustanowieni w tych miejscowościach nauczyciele są pod względem wysokości swoich płac wprost pokrzywdzeni. — Przyczyną tego stanu jest nierównomierny rozwój poszczególnych miejscowości. Liczne na to skargi oraz petycye nauczycieli o przeniesienie ich do wyższej klasy płac, dotychczas nie mogły być uwzględnione, mimo zupełnego, rzeczowego uzasadnienia i względów słuszności, ponieważ na mocy dotychczasowej ustawy podwyższenie klasy płac nauczycielskich zależne jest wyłącznie od nadania odnośnej miejscowości wyższej organizacyi gminnej.

Wobec tego okazała się konieczną zmiana dotychczasowej ustawy, co uznała także w całej pełni Rada szkolna krajowa, domagając się postanowień ustawowych, które upoważniałyby ją do przesuwania, w porozumieniu z Wydziałem krajowym, poszczególnych miejscowości w miarę potrzeby do bezpośrednio wyższej, w danym razie nawet do jeszcze wyższej klasy płac nauczycielskich, bez względu na ustawowy ustrój gminny tych miejscowości. Wyłączne kryteryum ma tu stanowić ilość mieszkańców oraz stan ekonomiczny danej gminy.

Wydział krajowy przychylił się do tej propozycyi Rady szkolnej krajowej w całej pełni i domaga się obecnie od Sejmu odpowiedniej zmiany eotychczasowej ustawy.

Zakład dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie.

Wypracowany przez Wydział krajowy projekt i kosztorys budowy nowego zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie pod Krakowem, uzyskał — jak wiadomo — już w poprzedniej sesyi pełną aprobatę Sejmu, który polecił Wydziałowi krajowemu nie tylko zaciągnięcie pożyczki na ten cel w kwocie 7 milionów koron w obligacyach komunalnych, lecz nadto także natychmiastowe rozpoczęcie budowy. Na mocy tej uchwały sejmowej Wydział krajowy już w roku 1909 przystąpił do rozdawnictwa robót i dostaw, kierując się przytem chęcią uwzględniania w pierwszym rzędzie przedsiębiorców i przemysłowców krajowych. Pozpoczęta już budowa obliczona jest na razie na pomieszczenie 554 łóżek; budynki administracyjne otrzymają jednakże rozmiary, które umożliwią w przyszłości powiększenie zakładu aż do 800 lub nawet 1000 łóżek. Budowę rozłożono na lat trzy, a termin ostatecznego jej ukończenia naznaczono na dzień 31 lipca 1913 roku.

Przedsiębiorca budowlany nie rozpoczął jednak powierzonych mu do wykonania robót w przepisanym terminie, rzekomo dla braku wody na miejscu, mimo że był zobowiązany do zapewnienia jej sobie w oznaczonym czasie; to też tylko energiczna interwencya władz krajowych zapobiegła opóźnieniu się budowy. Wodę do budowli bierze się obecnie z Wisły, następnie zaś dla użytku zakładu dostarczać będą wody wodociągi krakowskie.

Poszczególne roboty tak mają postępować: W roku bieżącym przedsiębiorca obowiązany jest wyprowadzić pod dach budynki mieszkalne i część innych w pobliżu położonych budynków w liczbie 16. Do dnia 1 października r. 1911 powinny stanąć pod dachem wszystkie budynki zakładowe, tak aby rok 1912 i część roku 1913 mogły być użyte wyłącznie na roboty wewnątrz budynków, wyprawę murów, drenowanie i wykończenie wszystkich instalacyj mechanicznych. Roboty melioracyjne, kanalizacyjne, budowa oczyszczalni biologicznej, jak niemniej wszelkie roboty komunikacyjne, będą już do tego czasu zupełnie wykończone. W razie sprzyjających warunków i sumiennego wyzyskania każdego sezonu budowlanego, terminy powyższe powinny być dotrzymane.

Wniosek o uwolnienie zakładów przemysłowych od dodatków do podatków.

Lewica sejmowa zgłosiła obecnie przez posła Battaglię wniosek, żądający uzupełnienia ustawy z roku 1906, dotyczącej uwolnienia zakładów przemysłowych od dodatków do podatków następującemi postanowieniami:

„Uwolnienie od dodatków do podatków, przewidziane w artykule I dotychczasowej ustawy obejmuje także wszelkie budynki, będące własnością przedsiębiorstwa przemysłowego, o ile one mieszczą mieszkania urzędników i robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwie, niemniej biura oraz inne ubikacye pomocnicze.

„Zakłady, wyliczone w artykule II ustawy, zostaną uwolnione od całej nadwyżki wszelkich dodatków do podatków (z wyjątkiem państwowych) jakaby przypadała do zapłaty wskutek przepisania podatków wyższych, niż w roku kalandarzowym, poprzedzającym przeprowadzenie powiększenia przedsiębiorstwa, a to bez względu na towarzyszącą owemu powiększeniu przemianę podmiotu prawnego przedsiębiorstwa na taki, który w myśl obowiązujących ustaw podlega wyższej lub inaczej wymierzonej stopi podatkowej.

„Uwolnione będą od dodatków spółki produkcyjne, wyliczone w artykule III nawet w wypadkach, w których uwolnienie to nie może być przyznane na mocy postanowień § 1 i 2 dotychczasowej ustawy. Nadto uwolnione będą od tych dodatków spółki z ograniczoną poręką zawiązane w ciągu lat 15 od wejścia w życie nowej ustawy, o ile prowadzą przedsiębiorstwa przemysłowe, dalej przedsiębiorstwa przemysłowe nakładowe, o ile w zakresie tej ustawy zatrudniają znaczniejszą liczbę robotników sposobem przemysłu domowego i przyczyniają się do poprawy ich zarobków, oraz do ulepszenia i zwiększenia wytwórczości“.

Wniosek domaga się dalej uwolnienia od wszelkich dodatków podatkowych przedsiębiorstw przemysłowych, wyszczególnionych w artykle IV, V, dotychczasowej ustawy, także w wypadkach, w których na mocy dotychczasowych przepisów uwolnione być nie mogą.

Niebywałe zjawisko historyczne.

Europejska opinia publiczna mało zwraca uwagi na rozwijający się coraz potężniej wielki proces odrodzenia i konsolidacyi wewnętrznej największego i najludniejszego państwa — starożytnych Chin, które wzniósłszy się na poziom cywilizacyi europejskiej, staną się niewątpliwie ze swym olbrzymim materyałem ludzkim i niezmiernemi bogactwami naturalnemi potęgą, jakiej dzieje dotąd nie widziały.

A tymczasem cywilizacya europejska, a jeszcze bardziej amerykańska, robi w tem państwie papierowego smoka wprost zdumiewające postępy. Rząd bowiem chiński i cała klasa rządząca, zrozumiawszy raz konieczność przyjęcia tej cywilizacyi, wprowadzają ją z niezwykłą energią i tą niezwykłą skutecznością, która możliwą jest tylko na podłożu tak starej i głębokiej kultury duchowej, jaką jest kultura chińska.

Turyści europejscy i amerykańscy, którzy obecnie całemi setkami zjeżdżają do nadmorskich miast chińskich i do Pekinu, nie mogą nadziwić się błyskawiczności zmian, jakie cywilizacya współczesna wywołała w tej części Niebieskiego państwa.

Stary Pekin, jaki w r. 1900 zastały jeszcze wojska koalicyjne pod wodzą Walderseego, zmienił się obecnie nie do poznania. Błotniste ulice pokryły się lśniącym asfaltem, słabe światełka papierowych latarń ustąpiły blaskowi potężnych słońc elektrycznych. Dwukołowe wózki, ciągnio

---

HELENA ROMER.

MAJAKI.

29 (Ciąg dalszy.)

Namiętnym wzrokiem brał niejako w duchowe posiadanie wcielał swe chęci, zamiary i pragnienia w otaczające go przestrzenie, i oddawał się im z poczuciem bezgranicznej, nierozerwalnej miłości.

Cóż tam zwątpienia, niewiary, tracona na grzęzawiskach ufność w dzieło swoje... mniejsza z tem... oto należy serce, umysł i siła do tego, co jest w koło, z czego tyle pokoleń czerpie życie, za co od wieków odpowiedzialność nie zawsze rozumiana. Byle to spełniać, byle tu ani jeden płacz nieusłuchany nie przebrzmiał, byle słaniały się bujne łany chłopskie i zamożne wznosiły chaty, pod okiem opiekuna ich losów.

„Wsi cnotliwa, bodaj sobie kwitła sława ku ozdobie. Jam twój, tyś moja, mój skarb chęć twoja“ — przypomniały się Karlińskiemu słowa starej pieśni i przekonał się ze zdumieniem, że widok rozłożonego wśród łagodnych wzgórz dworu Karlińskiego, zacieśnił nagle jego pojęcia, skupił je w ten tu zakątek, oraz napełnił go dawno nie doświadczonem zadowoleniem.

Przy nadzwyczajnem paleniu z bata przeleciały siwki wiszące nad kanałami białe mosty, minęły ukryte w zieleni wspaniałe i liczne budynki gospodarskie i dotarły wyniosłego podsienia pod białemi kolumnami wielkiego dworu, u którego wejścia oczekiwała służba, zebrana liczniej, niż zwykle, ze względu na dłuższą nieobecność pana.

Z miłem, przyjaznem uczuciem powitał Karliński znane od lat wielu twarze paru pokoleń służby, ścisnął serdecznie dłoń młodego rządcy Sawicza i skłonił się przed panią Kasjanowiczową, pełniącą obowiązki zarządzającej domem, dawnej wychowawczyni Ninia i zakamieniałej jego admiratorki. Oznajmiła mu też na wstępie, że są trzy depesze od „pana Hieronima“, a w nich terminy przyjazdu, z których ostatni zapowiadał „panicza“ za dni kilka; bystremi rozkazy odesłała na stanowiska służbę, witającą się zbyt demonstracyjnie i zapowiedziała surowo Sawiczowi, by się nie ważył składać raportów gospodarskich i pana tem zaraz na wstępie męczyć.

Młody jednak, jasno-czupryniasty rządca, już opowiadał towarzysząc Karlińskiemu, donośny głos jego rozlegał się po wielkich, trochę smutnych, trochę jakby niezamieszkałych pokojach, zastawionych martwemi meblami, bezużytecznie stojącemi.

Wzorowy, nienaruszony porządek, jaki tam panował, wydać się mógł nudnym dla kogoś więcej zwracającego na te rzeczy uwagi, ale Karliński nie zastanawiał się nad tem. Mijał piękne obrazy, zbroje, trofea wiszące na ścianach, nudne, zrzadka zapalane lampy i kandelabry, wiecznie cichy fortepian zarzucony złotolitą makatą. Mignęło mu przez myśl, że dopiero z przyjazdem Ninia ożywały te pokoje, gdzie teraz nie było nawet kwiatów nieśmiele przynoszonych dawniej przez Jamontównę. Nonszalancya chłopaka psuła zamarły ustrój garniturów meblowych, albumy, ilustracye, fotografie rozsypywały się po stołach, nadając im cel i użytek, a fortepian dźwięczał echem matchiche'a lub paryskich piosenek, rakiety od tennisu, zaczęte książki, znajdowała służba na każdej niemal kanapie, a psy bezkarnie wylegiwały się na perskich dywanach.

Dziwne uczucie zadowolenia i niepokoju ogarniało Karlińskiego na myśl o rychłem przybyciu syna. Męczyły go kaprysy jedynaka, a zarazem cały wielki, bogaty dom, liczna służba, piękne konie i cały komfort otaczający, na który sam był obojętny, wydawały mu się niezbędnemi dopiero za przybyciem używającego darów zamożności królowiątka.

Z zupełną natomiast rozkoszą słuchał jasnych, krótkich zdań Sawicza, udzielającego mu niezbędnych na wstępie wiadomości. Młody człowiek był jego wychowańcem i niejako dzieckiem jego ducha i idei, co stłumioną wściekłością napełniało Ninia, podejrzywającego ojca o związki krwi z Sawiczem, do czego się przyczyniła okoliczność, że młodzian, przejęty zachwytem i zapatrzony w opiekuna, przejął niektóre jego ruchy i wyrażenia. Z tego powodu parę razy badał Ninio Kasyanowiczową, ku wielkiemu jej oburzeniu i przy niezmiennych protestach starej damy.

W kilka dni po ojcu, przybył Ninio do Karlina; był mizerny, osłabiony, pracami naukowemi, jak twierdził, a przed Kasjanowiczową zwierzał się tajemniczemi półsłówkami z tak strasznych komplikacyj życiowych, że zacna imość żyła w trwożnem przekonaniu o wplątaniu się Ninia w polityczne spiski i oburzona była na Karlińskiego, gdy na jej przypuszczenia machał lekceważąco ręką.

Ninio zaś przedewszystkiem postanowił „nabrać sił i odpocząć“, spał więc apokaliptyczną ilość godzin, wylegiwał się na różnych kanapach i hamakach, oraz starał się wmówić otoczeniu, że potrzebuje niezwykłego koło siebie starania, wyjątkowych godzin posiłku etc. I spojrzawszy na jego obojętną, znudzoną twarz, to znów na nerwowe ożywienie, wywołane byle czem, możnaby sądzić istotnie, że jest rośliną w niestosownej dla siebie atmosferze żyjącą.

Po pewnym czasie, nie chcąc brać udziału w w zajęciach ojca i Sawicza, usunął się w samotność, pisywał listy, czytywał książki i gazety, nie kończąc żadnej, oraz codzień jeździł na dalekie, konne spacery.

Wałęsając się tak, mijał łączki szmaragdowej barwy, rozkisłe wodą podziemną i spadłemi niedawno deszczami, które stały zebrane w modre wody, zaczajone w krągłych zaklęśnięciach gruntu, niby spadłe płaty nieba.

Tu i tam rznęły jędrną, jasną darń ślady od kół i czasami świeciła w nich woda srebrną smugą. Jak zaplątane hieroglify, wskazówki dążeń i pośpiechów, krzyżowały się linie równoległe i ginęły nagle na skraju pola lub błota, bez śladu przepadłe i znikłe.

Koń jego, płowy kasztan, mądry, jak rudy lis w lesie, stąpał z kępy na kępę, stawiając po jednej nodze na brzegi pniów lub zwalone w stos pęki gałęzi, rzuconych dla ułatwienia przejazdu.

Szybkim, pewnym krokiem zbiegało przezwyśne zwierzę ze stromych, niegdyś oranych pagórków, zarosłych na „dywan“ jaskrawo lśniącem, bujnem kwieciem ostróżek, blado purpurowych smółek, rozchodniku, kępiastych, trzepotliwych rumianków białych i żółtych, oraz delikatnego skrzypu.

Krótkim, lotnym galopem przelatywali łąki, z pod bystrych kopyt tryskały krople srebrnej wody, „Mój“ szedł, jak baletnica na linie, po grzbietach miedz nabitych kamieniami i obrosłych wiechami bylicy i piołunu.

Czasami tylko pochylał śliczną, suchą głowę w zboża i wydzierał z nich garść, którą z chrupotem i brzękiem wędzidła zjadał, robił to szybko i strzygł przytem uszami w tajemnem przeczuciu bezprawia. Ale Ninio nie zważał na to. Jechał zupełnie pogrążony w marzeniach, senny, smutny i obojętny.

W pewnem miejscu, „Mój“, wdarłszy się na strome zaspy przeklęcie kamienistego wzgórza, stanął tam i, rozejrzawszy się oczami błyskającemi białkiem, zarżał rozgłośnie i drżącą fanfarą rozbił senną ciszę okolicy, zadzwonił o bory dalekie i skonał w pustce.

Jęk żalu wydarł się z piersi Ninia.

Królewicz Junak! Cha, cha... Ninio spojrzał na swoje szczupłe, nerwowe ramiona i zwiniętą pięścią uderzył z całej siły w lśniący, złoty zad wierzchowca.

Zaledwie możliwy do odczucia lekki dreszcz przebiegł skórę zwierzęcia, lecz pomknął wnet krótkim, ostrym galopem, bez drogi, śladem fantazyi i chwilowych kierowań jeźdźca.

(C. d. n.)

ne przez kulisów, wyparte przez setki samochodów i tramwajów elektrycznych, przejdą już niebawem do historyi. Obecnie wykończają już w Pekinie olbrzymie instalacye wodociągowe i kanalizacyę. Słowem, świat cywilizowany w ciągu niespełna lat dziesięciu uzyskał nową dwumilionową stolicę, pełną nieopisanego ruchu, energii i pracowitości zupełnie bezprzykładnej.

Z Pekinu cywilizacya ta promieniuje na całe wschodnie, południowe i północne Chiny, przemieniając to państwo, będące do niedawna raczej federacyą udzielnych wicekrólestw, aniżeli w ścisłem znaczeniu monarchią, w całość coraz bardziej organicznie zwartą. Sieć kolejowa rozszerza się i zacieśnia coraz bardziej. Od trzech lat wszystkie nowe linie kolejowe budują już wyłącznie chińscy inżynierowie za chińskie również kapitały. Tam zaś, gdzie brak jeszcze tych kapitałów i sił, potrzebnych do budowy olbrzymich linij kolejowych, tam bije sie doskonałe gościńce, po których mkną dziesiątki automobilów. Drogę z Pekinu do Kałganu i Kiachty, przez całą Mongolię do granicy rosyjskiej, którą jeszcze przed kilku laty odbywało się przy wielkim pospiechu w ciągu jednego miesiąca, dzisiaj, przy komunikacyi automobilowej, przebyć można zaledwie w 5 do 6 dni...

Temu wzrostowi cywilizacyi materyalnej towarzyszy także zdumiewająco szybka europeizacya kultury chińskiej. W r. 1900, podczas powstania bokserskiego, w całych Chinach liczono tylko 15 wydawnictw peryodycznych w języku chińskim, w tem jeden dziennik, i to urzędowy. Obecnie zaś wydawnictw tych liczą już przeszło 8.000, w czem samych dzienników chińskich wychodzi obecnie przeszło 200, przyczem niektóre z nich mają po kilkaset tysięcy prenumeratorów i postawione są na poziomie zupełnie europejskim.

Wydawnictwa książkowe nie pozostają naturalnie w tyle za dziennikarskiemi. W przekładach chińskich pojawiają się obecnie wszystkie nowości wielkich literatur europejskich, mnóstwo dzieł naukowych i ogrom beletrystyki, przyczem Dickens, Balsac i Zola cieszą się największą poczytnością, jak na ten wielki narod urodzonych pozytywistów i realistów przystało.

O wzroście i rozwoju **armii chińskiej** pisano już bardzo wiele, tak, że ta dziedzina nowości już nie przedstawia. Zaznaczyć tylko należy, że organizatorowie tej najmłodszej armii, mając zapas mężczyzn w wieku popisowym w liczbie blisko 25 milionów, mogą sobie pozwalać na zbytek wybierania tylko najzdrowszych, najsilniejszych, najmoralniejszych i najoświeceńszych. Można sobie łatwo wyobrazić, jak wygląda taka dzisiaj 400-tysięczna armia chińska, będąca w dosłownem znaczeniu kwiatem 400-milionowego narodu.

Koroną jednak tego, najbardziej zdumiewającego zjawiska dziejowego, jakie oczy ludzkie oglądały, jest potężniejący z dniem każdym chiński **ruch polityczny**, zmierzający do wprowadzenia konstytucyi i unarodowienia władzy najwyższej. zagarniętej — jak wiadomo — przez kilkanaście rodów mandżurskich i dotąd przez nie dzierżonej. Rząd chiński, ustępując temu powszechnemu prądowi wolnościowemu i narodowemu, wydał już przed pięciu laty dekret, w którym zapowiedział stopniowe wprowadzenie konstytucyi. W edykcie tym rząd przyrzekł, że zacznie od nadawania autonomii i tworzenia rad miejskich, okręgowych i prowincyonalnych, a kiedy w nich ludność przyzwyczai się do reprezentacyjnego systemu, utworzy parlament centralny i to w r. 1917.

Równocześnie z tym edyktem rząd chiński wysłał najtęższych swoich prawników do Europy, celem przeprowadzenia studyów porównawczych nad tutejszemi ustawodawstwami konstytucyjnemi. Prawnicy ci już powrócili, przedkładając rządowi mnóstwo bardzo cennych materyałów.

Program ten, obliczony na lat dwanaście, zaczął rząd centralny przeprowadzać i pierwszą jego część urzeczywistnił, powołując przed półtora rokiem do życia wybieralne rady prowincyonalne w 22 wicekrólestwach i prowincyach. Ordynacyę wyborczą dla tych sejmów prowincyonalnych oparto z ostrożności na tak wysokim cenzusie finansowym, że, wedle obliczenia znakomitego sinologa, Fargenela, prawo wyborcze posiada tylko pół procent ogółu ludności.

Zdawałoby się, że tak skąpo wymierzone prawo wyborcze uczyni sejmy prowincyonalne bardzo konserwatywnemi i wobec administracyi posłusznemi. Tymczasem stało się inaczej. Potężny prąd wolnościowy, nurtujący dzisiaj w całym narodzie chińskim, objął także i najwyższe i najbogatsze jego warstwy, które też solidarnie z klasami średniemi i niższemi domagają się energicznie skrócenia oznaczonego przez rząd terminu reform i wprowadzenia konstytucyi wraz z parlamentem centralnym już teraz.

Przewodnictwo w tym ruchu objął sejm wicekrólestwa Peczili, który zaproponował innym 21 sejmom utworzenie federacyi, aby w ten sposób urzeczywistnić ideę parlamentu centralnego jeszcze zanim rząd ukończy swoje przygotowania do niego. Ideę tę sejmu peczilijskiego popartą bardzo gorąco przez całą wielce radykalnie usposobioną prasę, przyjęły zgodnie wszystkie inne sejmy. I oto już w trzy miesiące po ich zebraniu się i ukonstytuowaniu pojawiła się w Pekinie delegacya tych sejmów, aby rządowi wręczyć wspólną petycyę.

Delegaci ci, jako zwiastunowie nowej, powszechnie upragnionej ery, stali się przedmiotem niezwykłych owacyj. Prasa prześcigała się w pochwalnych hymnach dla nich. Kluby zaś polityczne urządziły na ich cześć mnóstwo bankietów z mowami wysoce politycznemi i zgromadzeń publicznych. Rząd, zaskoczony tem wszystkiem, z początku okazywał dużą bezradność. Dopiero w styczniu br. książę regent ogłosił edykt, w którym, ponawiając swoje przyrzeczenie co do zwołania parlamentu w r. 1917, petycyę Sejmów odrzucił. Ciekawe są motywy, które przytoczył edykt cesarski na uzasadnienie późniejszego terminu zwołania parlamentu. Oto powołał się on najpierw na wolę zmarłego cesarza, co dla patryarchalnych Chin ma duże znaczenie, a potem twierdzi, że szerokie warstwy ludu chińskiego nie dojrzały jeszcze do skutecznego i świadomego udziału w życiu parlamentarnem.

Odpowiedź opinii publicznej na tę odpowiedź rządu była bardzo energiczna. Utworzyło się specyalne towarzystwo „Przyjaciół szybkiego zwołania parlamentu", które obok potężnej agitacyi zaczęło zasypywać Sejmy prowincyonalne telegramami z żądaniem, aby ponowiły swoją petycyę.

Sejmy odpowiedziały, że petycyę ponowią i że życie nawet gotowe są ofiarować, jeżeli tego sprawa rychłego wyzwolenia ojczyzny wymagać będzie. Równocześnie w Pekinie zaczął się **ruch terorystyczny** przeciw rządowi. Kilku dygnitarzy, znanych z konserwatyzmu, **padło od kul spiskowców**, a przed pałacem samego księcia regenta wybuchło, przedwcześnie zresztą, **kilka bomb**... Rząd jednak nie dał się zastraszyć i drugą petycyę delegacyj sejmowych **odrzucił** również kategorycznie, zabraniając sejmom na przyszłość przedkładania jakichkolwiek petycyj. Jednakowoż z drugiej strony nie zaprzestał ten rząd swojej pracy reformatorskiej wedle ogłoszonego programu i obecnie przystąpił do zorganizowania **senatu**, jako wyższej Izby prawodawczej. Do tego senatu w połowie wejdą książęta krwi i mianowani przez cesarza dygnitarze, w drugiej zaś posłowie delegaci, wybrani przez sejmy prowincyonalne. Senat ten zbierze się już obecnie i wedle intencyj rządu będzie zastępował parlament aż do czasu jego utworzenia.

Opinia publiczna nie zadowalnia się naturalnie temi reformami i domaga się dalej przyspieszenia zwołania parlamentu, sejmy zaś mimo zakazu, przygotowują trzecią z rzędu petycyę. Zdaje się jednak, że rząd także i tym razem nie ustąpi i programu swego nie zmieni, dotrzymując terminu r. 1917, który niecierpliwym chińczykom wydaje się zbyt długim.

Jakkolwiek jednak będzie, nie ulega żadnej wątpliwości, że olbrzymie państwo chińskie weszło na drogę reform, na której przy większych lub mniejszych wstrząśnieniach osiągnie taki stopień rozwoju wszechstronnego, że stanie się zupełnie nowym, dzisiaj nie obliczalnym czynnikiem polityki światowej.

Sokoli polscy w Ameryce.

W dniach 4 i 5 września br. odbył się w Carnegie dziesiąty walny zjazd Związku Sokołów polskich w Ameryce północnej. Ze stanu i rozwoju spraw Związku zdaliśmy sprawę przed zjazdem jeszcze. Zjazd w Carnegie otworzył krótkiem przemówieniem dotychczasowy prezes Związku p. Emil **Elektorowicz**, poczem nastąpiły przemówienia reprezentacyjne. Między innemi przemówił imieniem Sokoła czeskiego druh Rudiš **Jicinsky**, imieniem Słowieńców Milan **Getting**.

Po sprawdzeniu mandatów przez osobną komisyę, okazało się, że na sali było 65 delegatów różnych gniazd. Przewodniczącym zjazdu obrano prezesa Związku p. Elektorowicza, a wiceprezesami druhów T. Starzyńskiego z Pittsburga i Jaśniewicza z Newarku. Sekretarzowali druhowie Nowak z Toledo i Fr. Januszewski z Cleveland. Po wyborze ośmiu komisyj, nastąpiły sprawozdania urzędników zarządu, które przyjęto jednogłośnie i z podziękowaniem do wiadomości. Na tem skończył się pierwszy dzień obrad zjazdu.

Dnia 5 września zaczął się drugi dzień obrad krótkiem przemówieniem prezesa p. Elektorowicza i reprezentanta Spójni polsko-narodowej ks. A. Drożby. Następnie odczytano listy i telegramy gratulacyjne. Entuzyazm wywołało ustne **pozdrowienie z Krakowa**, które przywiózł druh Jan Nikodem z Perth Amboy, oraz **ziemia z Kopca Kościuszki**, przysłana na zjazd przez prezesa galicyjskiego Sokoła p. **Fiszera**. Grudkę tę ziemi obnoszono po sali, a każdy z delegatów całował ją.

Nastąpiły sprawozdania poszczególnych komisyj. Ważne uchwały zapadły na **komisyi słowiańskiej**, której rezolucyę przyjął Zjazd jednogłośnie. Rezolucya ta dzieli się na dwie części: w pierwszej uchwala Zjazd założenie sokolego Związku słowiańskiego w Stanach Zjednoczonych, w drugiej części zaś Rudiš Jiciński im. czeskiej „Narodni Jednoty sokolskiej" i Milan Getting imieniem słowieńskiej „Telocwicznej slowenskiej Jednoty sokolej" i chorwackiego Związku „Tomisław", zbowiązuje się do energicznej akcyi w sprawie założenia Związku słowiańskiego.

Na innych komisyach uchwalono w rezolucyach, przyjętych następnie przez Zjazd, zastrzedz niezależność organizacyjną Związku sokolstwa polskiego, zatrzymać dotychczasowy podatek, a długi pokryć z jednorazowego podatku po 25 c. od członka, oraz ze składek dobrowolnych. Składka natychmiastowa przyniosła 314 dolarów 14 cent. W komisyi technicznej uchwalono, by każdy członek czynny i ćwiczący sprawił sobie mundur do roku. Przyjęto.

Imieniem komisyi rezolucyjnej zdał następnie sprawozdanie p. B. Zaleski. Z uchwał, postawionych przez tę komisyę, najważniejszy ustęp brzmi następująco: „Uważamy, że Związek Sokołów polskich w Ameryce półn., w kraju wolnym, a nie pod zaborami Europy istniejący, ma obowiązek śmiało zaznaczyć niedomawiane w kraju, z powodów politycznych, hasła i dźwignie sokole nagłego pogotowia w razie zawołania Ojczyzny, przez tworzenie karnych, wyćwiczonych drużyn sokolich, przez zorganizowanie i wyćwiczenie dziatwy obojga płci".

Następnie uchwalono odbyć Zjazd w roku przyszłym w Toledo. Prezesem Sokoła wybrano p. Stempińskiego z Nowego Jorku, wiceprezesem Pietrowskiego, sekr. Dąbrowskiego, kasyerem Bryczyńskiego.

Po pierwszym dniu obrad, w niedzielę dn. 4 b. m. odbyła się uroczysta wieczornica sokola, na której wygłoszono szereg mów, w poniedziałek zaś rano, po uroczystem nabożeństwie poświęcił proboszcz w Carnegie sztandar związkowy. Po uroczystości w kościele, nastąpiło na sali obrad wbicie gwoździ do sztandaru. Pierwszy gwóźdź wbił dotychczasowy prezes Związku, druh Elektorowicz.

Szkoła ludowa, a stosunki narodowościowe w Galicyi.

Komisya statystyczna Zarządu głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej podjęła zadanie szczegółowego zbadania stosunków w poszczególnych powiatach Galicyi pod względem kulturalnym, oświatowym, narodowościowym, wyznaniowym, ekonomicznym i t. d., celem zebrania materyału, opartego na istotnym stanie rzeczy. Materyał statystyczny tą drogą zgromadzony ma dać podstawę Towarzystwu do rozwinięcia planowej akcyi w kierunku zakładania różnych instytucyj oświatowych i kulturalnych. Jako pierwszy owoc tych zabiegów, pojawiła się niedawno w „Przewodniku Oświatowym" obszerna praca prof. Kazimierza **Piątkowskiego** z Mielca. Praca ta jest odzwierciedleniem stosunków w zakresie szkolnictwa ludowego. Ponieważ Towarzystwu Szkoły Ludowej idzie w pierwszym rzędzie o wdrożenie planowej akcyi w kierunku zakładania szkół ludowych w takich miejscowościach, gdzie szkół polskich dotąd niema, a gdzie istnieje potrzeba założenia szkoły ze względu na największe niebezpieczeństwo narodowe, przeto autor zwrócił swoje badanie w kierunku wyliczenia, ile dzieci w wieku szkolnym jest w tych gminach, i jak się rozdzielają według wyznania i narodowości, jaki język wykładowy jest w szkołach, do których uczęszczają dzieci polskie, w których gminach są szkoły, a które należą tylko do zakresu szkolnego gmin sąsiednich. Autor zastanawia się w dalszym ciągu nad kwestyą języka wykładowego w tych gminach, które szkół dotąd nie mają, a ze względu na liczbę dzieci w wieku szkolnym będących, szkoły miećby powinny. Według badań autora, na 268 gmin bez szkoły w Galicyi zachodniej, w 248 gminach mieszkają prawie sami Polacy, a tem samem i język wykładowy w tych gminach powinienby być polski. W Galicyi wschodniej powinny być kreowane 43 szkoły z językiem polskim wykładowym.

Bardzo ważne daty podaje autor odnośnie do ilości tych gmin, w których są szkoły i tych gmin, które należą do zakresu gmin sąsiednich. Okazuje się, że w Galicyi zachodniej zaledwie 12 powiatów jest względnie dobrze zaopatrzonych w szkoły, podczas, gdy Galicya wschodnia ma w 40 powiatach stosunki lepsze, aniżeli zachodnia, i już niemal jedna trzecia powiatów zbliża się tam do ideału, by w każdej gminie była szkoła na miejscu.

Co do szkół czynnych i nieczynnych, to autor podaje ich liczbę według powiatów. Okazuje się, że najwięcej szkół nieczynnych jest w powiecie niskim, turczańskim i starosamborskim. Polskich szkół nieczynnych było o 4·2 procent więcej, aniżeli nieczynnych szkół ruskich. W Galicyi zachodniej jest zaledwie 5 powiatów wolnych od plagi szkół nieczynnych, a więc 16·6 procent ogólnej liczby powiatów. W Galicyi wschodniej jest takich powiatów 25, czyli 45 procent. Na ogół biorąc jest Galicya wschodnia 3 razy lepiej zaopatrzona w szkoły, aniżeli Galicya zachodnia. Na jedną szkołę polską przypada 1.499 Polaków, a na jedną szkołę ruską 1.318 Rusinów.

Bardzo ciekawą a mozolną pracę swoją uzupełnił autor całym szeregiem map graficznych, objaśniających stosunki szkolne i narodowościowe w Galicyi.

Kronika.

Kraków, 28 września.

Awanse urzędników w Galicyi. Czytamy w „Gazecie Lwowskiej:

W ciągu ostatnich 12 miesięcy w służbie konceptowej politycznej 2 radców namiestnictwa awansowało na radców dworu, 7 starostów na radców namiestnictwa, 15 sekretarzy namiestnictwa względnie starszych komisarzy na starostów, 13 komisarzy powiatowych na sekretarzy namiestnictwa, względnie starszych komisarzy, 56 koncepistów na komisarzy, i 17 praktykantów konceptowych na koncepistów. Wstąpiło do służby 32 praktykantów konceptowych. **Posad praktykantów z adjutum** wolnych jest obecnie 52.

Wzmianka ta ma widocznie na celu zachęcenie ukończonych akademików, ucsiadających 3 egzamina prawnicze, do wstąpienia do służby politycznej w kraju.

Rzecz dziwna, że tak głośno narzeka się u nas na „hiperprodukcyę inteligencyi" a w rzeczywistości we wszystkich zawodach, **nie wyjmując urzędowych**, daje się odczuwać brak ukwalifikowanych ludzi.

Dla sądownictwa galicyjskiego musiano w drodze wyjątkowego rozporządzenia ułatwić napływ ukończonych prawników.

Jak się dowiadujemy, **dyrekcya skarbowa we Lwowie potrzebuje również silniejszego napływu ukończonych prawników** z trzema egzaminami. I tutaj podobnie, jak w namiestnictwie, nadawane są odrazu adjuta w kwocie 1200 koron rocznie. Awans ma być szybki.

Adwokaci, zwłaszcza na prowincyi, narzekają na brak kwalifikowanych koncypientów.

Cóż się dzieje z tysiącami akademików, zapisanych na prawnicze wydziały naszych uniwersytetów?

Odznaczenie komendanta korpusu krakowskiego. Z Wiednia donoszą: Komendant korpusu **krakowskiego** gen. zbrojmistrz **Weigel** otrzymał godność **tajnego radcy**.

Konkurs T. S. L. Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej rozpisuje konkurs na posadę urzędnika konceptowego w biurach Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie. Warunki wymagane: 1) ukończony wydział prawa i administracyi i 3 egzamina państwowe; 2) przynajmniej trzyletnia praktyka konceptowa. Podania należycie udokumentowane wraz z wymienieniem żądanych warunków wnosić należy do Zarządu głównego T. S. L. (Kraków, Floryańska 15) najdalej do 31 października 1910 r. Zarząd główny T. S. L.: Dr Ernest Bandrowski prezes, Antoni Januszewski sekretarz.

Z teatru miejskiego. Dziewięćdziesiąte pierwsze przedstawienie „Wesela" ilością widzów przypomniało premierę tego arcydzieła Wyspiańskiego; do analogii wrażenia przyczyniał się też zapał widzów, wśród których zasiadło kilkuset włościan z pod Łańcuta. Wobec stałego zainteresowania „Weselem" u publiczności krakowskiej, dyrekcya teatru powtarza sztukę niebawem. Piątkowe przedstawienie „Złotego runa" Przybyszewskiego dane będzie po cenach popularnych. W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się przedstawienia świąteczne po południowe o cenach zniżonych do połowy; początek przedstawień o godz. 3. Reżyserya teatru odbywa codziennie próby z „Żydów" Korzeniowskiego. Artystom rozdano role z „Gaju świętego", najnowszej komedyi R. Flers'a i G. A. Caillavet'a autorów „Króla". „Śmierć Iwana Groźnego", która i na trzeciem przedstawieniu wypełniła salę teatru do ostatniego miejsca, grana będzie jutro.

Teatr ludowy. „Wróg ludu", dany będzie w tym tygodniu we środę i piątek. Sztuka ta doznała niezwykłego powodzenia i dlatego dyrekcya postanowiła ją dać jeszcze dwa razy. Wesoły wodewil „Chcę sobie pohulać" dany będzie we czwartek.

Z powodów cenzuralnych nastąpiła zmiana w repertuarze. Zamiast „Arsenlusza Lupin'a" daną będzie w sobotę krotochwila „To szczyt wszystkiego".

Proces emigracyjny. W dniu 30 bm. o godz. 9 rano rozpocznie się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces prasowy, wytoczony przeciw p. Józefowi **Okołowiczowi**, jako odpowiedzialnemu redaktorowi „Polskiego Przeglądu Emigracyjnego" przez ks. **Szpondra**, posła do Rady państwa. Przeciwko ks. Szpondrowi, jako kierownikowi „Galic. Tow. św. Rafała" od trzech lat „Przegląd emigracyjny" podnosił poważne zarzuty, wzywając go jednocześnie, aby, wytaczając redaktorowi proces, umożliwił udowodnienie tych zarzutów przed sądem.

Zgromadzenie producentów owoców. W celu najodpowiedniejszego zbytu owoców i ułożenia odpowiednich cen, zaprasza kraj. instruktor ogrodnictwa, dr St. Goliński, strony interesowane, t. j. właścicieli sadów, kierowników instytucyj, zajmujących się sprzedażą owoców, ogrodników, owocarzy i t. p. na zgromadzenie, które się odbędzie dnia 30 września (w piątek) o godzinie 3 po południu w lokalu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, Plac Szczepański. Na porządku dziennym: Przedstawienie konjunktur handlowych. Znormowanie cen na owoce. Wskazówki co do opakowania przesyłki i t. p. Wnioski obradujących.

Przebudowa szpitala św. Łazarza. Czytamy w „Przeglądzie Lekarskim":

Dla krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie rozpoczął się pożądany i oczekiwany oddawna okres przebudowy, w którym, jak spodziewać się można, stanie szpital stopniowo na poziomie, odpowiadającym nowoczesnym wymaganiom nauki i humanitaryzmu. Donosiliśmy już, że przekształcenie i rozszerzenie pawilonu chirurgicznego jest w pełnym toku; obecnie, jak słychać, są wypracowane szczegółowe plany i kosztorysy rekonstrukcyi pawilonów dla chorób wewnętrznych, oraz uznana została potrzeba przeistoczenia budynku administracyjnego; nadto ma być ostatecznie rozpatrzona sprawa oświetlenia elektrycznego pawilonu zakaźnego i t. d. Sprzęty i bielizna szpitalna mają być w ciągu kilku najbliższych lat odpowiednio uzupełnione. Należy mieć nadzieję, że w ślad za temi inwestycyami, niewątpliwie pozostającemi w związku z ostatnią inspekcyą szpitala, pójdą dalsze, a wśród nich w pierwszym rzędzie rozwiązanie piekącej sprawy oddziału położniczego. Doprowadzeniem szpitala krakowskiego do takiego stanu, jakie wymagać należy od zakładu w mieście uniwersyteckiem, zdobyliby sobie obecny dyrektor szpitala i inspektor szpitali krajowych wielką zasługę.

Echa letnie. Mieszkający przy ulicy Łobzowskiej w Krakowie major artyleryi, p. Zellich, wyjechał przed kilku miesiącami wraz z całą rodziną na wakacye, zostawiając mieszkanie wraz z całem urządzeniem zamknięte na klucz. Skorzystali z tego jacyś niewyśledzeni dotąd sprawcy i, włamawszy się do mieszkania, tak je splądrowali, że przedstawia ono obecnie obraz zupełnej ruiny. Ile i jakiej wartości rzeczy pokradli, na razie nie da się stwierdzić, tem bardziej, że major Zellich dotąd przebywa jeszcze poza Krakowem na willegiaturze. Że jednak operowali tu złodzieje wyszkoleni, świadczą o tem łyżki, ponadłamywane w celu zbadania wartości srebra. Policya wdrożyła energiczne dochodzenia za sprawcami; czy jednak uda ich się wyłowić, jest rzeczą bardzo problematyczną, gdyż nawet data włamania nie da się ściśle określić.

Szajka złodziei przed sądem. Dzisiaj rano stanęli przed sądem przysięgłych w Krakowie Jan Grzybowski, lat 17, Jan Janik false Stanisław Witek, lat 21, Maksymilian Durak, lat 26, Marya Czelusniakowa false Marya Durakowa, lat 28, Anna Pobiegłowa, lat 49 i Józef Pobiegło, lat 52, oskarżeni o cały szereg jużto dokonanych, jużto usiłowanych zbrodni kradzieży. Oskarżeni operowali głównie w okolicy Tarnowa i na jarmarkach w Zakliczynie, kradnąc przybywającym na targ włościanom nieraz nawet znaczne kwoty po 100 kilkadziesiąt koron, przeznaczone na zakupno bydła. Gdy się sposobność nadarzyła, nie pogardzali kradzieżą drobiu, nabiału lub innemi drobniejszemi rzeczami.

Rozprawie przewodniczy naradca sądu kr. wyż. Obtułowicz, jako wotanci zasiadają radcowie: Kraus i Walter, oskarża prok. Ajdukiewicz, bronią oskarżonych adwokaci: dr Filimowski, dr Reiner i dr Pawłowicz.

Oskarżeni, przesłuchani na rozprawie, do winy się nie poczuwają, zwalając ją jeden na drugiego.

Do rozprawy, która rozpisana jest na 2 dni, zawezwano 17 świadków.

Romantyczny złodziej. Nazywa się Adam Sroka. Nazwisko to ma swą głębszą treść. Skazany bowiem na kilka miesięcy więzienia za kradzież, Sroka nie zgłosił się do odsiedzenia kary, lecz fruwał swobodnie po płotkach i zapłotkach. Nareszcie po półrocznem bujaniu wpadł dzisiaj do klatki. Na indagacye, dlaczego się nie zgłosił do aresztu, Sroka tłomaczył się, że lato tegoroczne było tak cudne (przesada!), iż nie mógł absolutnie zrzec się używania świeżego powietrza. — Żal mu jeszcze jesieni, ale trudno. Przymknęli go.

Złodziej kolejowy. Do pociągu towarowego, zdążającego z Bonarki do Podgórza, zakradł się wczoraj 14-letni chłopiec, Władysław Dziedzic, i zaczął zrzucać z wozu węgle. — Zauważył go jednak jeden z konduktorów, przytrzymał go, a następnie, dojechawszy do Podgórza, oddał go w ręce tamtejszej policyi.

Z kroniki podgórskiej. (Znaczna kradzież). Józef Brylski, ogrodnik zamieszkały w Prokocimie, zawiadomił policyę w Podgórzu, że przed kilku dniami przyjął do służby niejakiego Józefa Buczka, lat 24, pochodzącego, według jego opowiadania, z Mielca. Rzekomy Buczek (nazwisko zdaje się jest fałszywe) pozostawał od pewnego czasu bez żadnego zajęcia, ulitował się więc nad nim Brylski i przyjął do siebie, ten zaś w ten sposób mu się odwdzięczył, że pod jego nieobecność rozbił mu szafę, skradł parę sztuk garderoby i 180 kor. gotówki. Za sprawcą śledzi policya.

Z kraju.

Poświęcenie nowej polskiej szkoły na Śląsku. Dnia 2 października w niedzielę odbędzie się w **Jaworzu Średniem**, w powiecie bielskim, poświęcenie nowej polskiej szkoły, założonej staraniem I. Koła T. S. L. z Krakowie. Początek uroczystości o godz. 2 po południu. Budynek poświęcą miejscowi duchowni obu wyznań, poczem nastąpią przemowy delegatów T. S. L. i Macierzy szkolnej śląskiej. Zarząd szkoły zaprasza wszystkich rodaków na tę uroczystość, którzy się interesują polską sprawą na Śląsku, oraz szkolnictwem naszem w najbardziej zagrożonym powiecie bielskim.

Uroczystość sokola. Z Krzeszowic donoszą nam: W Czernej pod Krzeszowicami odbyła się w niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru sokolego jednego z gniazd sąsiednich. Na uroczystość tę przybyły liczne drużyny „Sokołów" z różnych w kilkumilowym promieniu miejscowości sąsiednich. Wiele oddziałów sokolich przybyło na punkt zborny pieszo. Po uroczystości przedpołudniowej, na program której złożył się wspaniały pochód z banderyą Krakusów i sokołów na czele, nabożeństwo uroczyste i poświęcenie sztandaru — odbył się po południu w Krzeszowicach festyn, połączony z popisami gimnastycznemi. W uroczystości wzięło udział również około 200 sokołów z Krakowa z własną orkiestrą.

Tarnów, 27 września. (Obchód grunwaldzki. Z Rady powiatowej. Korpus wakacyjny). Obchód grunwaldzki zapowiada się świetnie. Komitet, a w szczególności komisya pochodowa, dokłada wszystkich sił, aby pochód wypadł imponująco. Spodziewany jest liczny udział włościan zwłaszcza w banderyi konnej. W pochodzie, oprócz młodzieży wszystkich zakładów średnich i szkół ludowych, wezmą udział również wszystkie stowarzyszenia katolickie i niektóre izraelickie. Przy odsłonięciu tablicy pamiątkowej przemówi burmistrz dr Tertil, jako reprezentant miasta, a ks. dr Żyguliński, poseł do Rady państwa i marszałek powiatu i poseł Witos, jako reprezentanci powiatu. Na uroczystym wieczorku w „Sokole" przemówi prof. Skoczylas. Bardzo interesująco zapowiada się także sztuka p. Friedberga p. t. „Grunwald" mająca być graną na tym wieczorku, zwłaszcza, że autor nie szczędzi zabiegów i wskazówek reżyserskich. Włościanie i robotnicy otrzymają wstęp bezpłatny.

Celem podniesienia stosunków zdrowotnych w powiecie, Rada powiatowa tarnowska wstawiła w swój budżet na rok 1910 kwotę 1000 K na popieranie budowy studzien betonowych w gminach powiatu, założyła betoniarnię w Zbylitowskiej Górze, pod Tarnowem, wyrabia w niej kręgi na studnie i sprzedaje je po własnych cenach tj. po 6 K za 1 m., a nadto na polecenie dotyczących zwierzchności gminnych sprzedaje jednemu lub dwom mieszkańcom każdej gminy kręgi te po 3 K za 1 m. i w ten sposób popiera budowę studni gminnych. Jest to bezsprzeczną zasługą ks. dra Żygulińskiego.

Od 20 lat istniejący w Tarnowie korpus wakacyjny, założony przez śp. Ignacego Przybyłkiewicza a prowadzony skutecznie przez syna jego Władysława, sekretarza Rady powiatowej, jest prawdziwem dobrodziejstwem dla setek chłopców i dziewcząt, którzy miesiące wakacyjne spędzają w Tarnowie. W korpusie zgromadzają się dzieci od 4 roku życia na placu, wydzierżawionym od skarbu hr. Tarnowskiego obok plant kolejowych, przez parę godzin dziennie odbywają ćwiczenia i bawią się pod opieką przodowników i przodowniczek, a nadto urządzają wycieczki poza miasto.

Przeciętnie uczęszcza na boisko 300 chłopców i dziewcząt dziennie, a liczba to znaczna jak na stosunki tarnowskie. Zabawy te kończy zwykle popis.

Na popisie r. b. chłopcy wykonali wolne ćwiczenia grunwaldzkie, a dziewczęta ćwiczenia grunwaldzkie wywijadłami. Ćwiczenia wypadły bardzo udatnie. Na obchodzie grunwaldzkim dzieci korpusu wakacyjnego wezmą gremialny udział wraz ze sztandarem.

Lambda.

Nowy Sącz, 26 września. (Obchód grunwaldzki w Brzeznej. — Kanalizacya. — Wieczorki).

Pomimo chłodniejszej pory, obchody grunwaldzkie nie ustają. Niezwykły taki obchód odbył się się w **Brzeznej** 25 bm., urządzony staraniem tamtejszego Kółka rolniczego, przy współudziale T. S. L. W dalekim lasku, na górze Litacz, mszę św. odprawił przybyły ks. Oleksik, kanonik podegrodzki, poczem młodzież szkolna i lud z kilku gmin ze sztandarem, wyszytym przez włościanki, ruszyli przeszło 2 klm. do wsi, gdzie ustawiono grunwaldzki krzyż dębowy. Okolicznościowe przemowy wygłosili ks. Oleksik, p. Kryczyński i właściciel Brzeznej p. Jan Skąpski, prezes zarządu powiatowego Kółek rolniczych. Po południu odbyły się odczyty przy pomocy obrazów świetlnych, a następnie zgromadzenie Kółka rolniczego i wykłady praktyczne. Z ramienia T. S. L. delegowano pp. Misiewiczównę, Benisza, Kryczyńskiego, Mazura Dagnana.

Bawiący tu od trzech miesięcy inżynier p. **Pordes** czynił studya nad przeprowadzeniem kanalizacyi. W sobotę zdał on sprawę wobec całej komisyi inwestycyjnej. Projekta robót, zakreślone przez p. Pordesa, spotkały się z uznaniem.

Sezon amatorskich teatrów w pełnym rozwoju. Sokół przygotowuje wieczór kościuszkowski; Koło T. S. L. wieczór listopadowy; Czytelnia pań wieczór ku uczczeniu Elizy Orzeszkowej; nadto będą jeszcze dwa wieczorki gimnazyalne i wreszcie wieczór Towarzystwa Chór męski".

Składnice pocztowe. Z dniem 1 października zaprowadza dyrekcya poczt w miejscowości Wola Ruda, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Radłowie i w Krzywem, nal. do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Kamionce Wołoskiej składnicę pocztową.

Ze świata.

Tortury przy śledztwach. Z Warszawy donoszą, że departament Izby sądowej rozpatrywał sprawę torturowania więźniów w Mińsku mazowieckim przez strażnika Piszczałkę. Torturowanie polegało na tem, że Piszczałka, prowadząc przedwstępne „badanie" ofiar, używał do wydobywania z nich zeznań specyalnej maszynki, za pomocą której zaciskał palce więźniom. Maszynkę tę „wynalazł" w r. 1898 kapitan straży ziemskiej Braecker. Zeznania świadków ustaliły, że Piszczałka stale używał „maszynki" przy badaniu. Maszynka owa „znikła z archiwum.

Piszczałka skazany został na miesiąc więzienia. Śledztwo w tej sprawie nakazał na skutek raportu oficera Pawłowa sam generał-gubernator.

Z Łodzi. Na onegdajszem zebraniu wyborczem w Łodzi wybrano kandydatem na posła do Dumy (w miejsce W. Rządu, który mandat złożył) 24 głosami przeciw 3 robotnika malarskiego Józefa Ruminkiewicza, zbliżonego politycznie do Narodow. Związku Robotniczego.

Kongres fizyologów w Wiedniu. Wczoraj otwarto w Wiedniu przy nader licznym udziale przedstawicieli świata naukowego, w sali Tow. lekarskiego, 8-my międzynarodowy kongres fizyologów. Jako goście przybyli: minister oświaty hr. Stuergkh, szef sekcyi Ćwikliński, radca ministeryalny Madeyski, dr Koerber, prezes Akademii prof. Edward Suess, rektor Bernatzik, burmistrz Neumayer i wielu innych dostojników. Posiedzenie zagaił prezes kongresu prof. Z. **Exner**, witając obcych gości, między którymi znaleźli się delegaci włoscy, Luciani i Fano, delegat Japonii Ishihawa i delegaci hiszpańscy P. Suner i Ocana. Przemawiał następnie minister oświaty Stuergkh, burmistrz Neumayer, rektor Bernatzik.

Po wyczerpaniu programu ceremonialnego, wygłosił znany uczony francuski prof. **Richet**, wstępny wykład „O teoryi humoralnej w fizyologii, podstawy nauki o życiu". Odczyt, wygłoszony

w języku francuskim, obudził ogromne zainteresowanie ze względu na niezwykle śmiałe hipotezy, jakiemi badacz francuski związał dzisiejszy rozwój życia, postępy techniki i zdobycze nauki z ostatnimi wynikami badań fizyologicznych.

Po południu rozpoczęły się obrady kongresu w czterech sekcyach, poczem odbyło się przyjęcie uczestników w ratuszu przez gminę miasta Wiednia. Na przyjęciu tem rozdano członkom kongresu pamiątkową plakietę z wizerunkiem Brueckiego, wykonaną kosztem ministerstwa oświaty.

Kongres trafikantów z całej Austryi odbywa się w Lincu. Trafikanci domagają się podwyższenia prowizyi za sprzedaż tytoniu i wprowadzenia w zwykłych trafikach sprzedaży „specyalnych" gatunków cygar i papierosów, najbardziej lubianych.

Tołstoj i nagroda Nobla. Z Petersburga donoszą: Tołstoj oświadcza, że rezygnuje z nagrody Nobla, gdyby mu ją przyznano i proponuje, aby przyznać ją sekcie duchoborców, za pokojową działalność.

Kongres ginekologów w Petersburgu został onegdaj zamknięty. Następny kongres odbędzie się w Berlinie w r. 1912.

Zmarli.

Tekla z Orobkiewiczów Tabeau, wdowa po dyrektorze seminaryum naucz. w Tarnowie, zmarła dziś licząc lat 78. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 4 po południu.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali:

Edward Wolski 3 korony 15 hal., złożone przez gości w jego handlu w Zawoi.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Wacława Adamskiego złożyli Stanisławowie Olszewscy 10 K na zakład F. Żurowskiej.

Mianowania. Prezydent dyrekcyi poczt zamianował ukończonego ucznia szkoły realnej, Stanisława Wincentego Roszkiewicza, praktykantem pocztowym.

Z dyecezyi krakowskiej. Prezentę na probostwo w Witkowicach otrzymał ks. Stanisław Niziołek, ekspozyt w Wysokiej. Przeznaczeni: ks. Kapistran Cieślewicz na katechetę pomoc. w gimn. św. Jacka w Krakowie, ks. Michał Moskol na katechetę w Dębnikach. Ministerstwo wyznań zezwoliło na organizacyę zakładu naukowego teologicznego, utrzymywanego przez księży Misyonarzy na Stradomiu w Krakowie.

Z kalendarza. We środę 28 września: Wacława m. i Eustochii p.; we czwartek 29 września: Michała archanioła; w piątek 30 września: Hieronima wdk. i Zofii wdowy.

Wschód słońca dnia 29 września o godzinie 5 m. 38 zachód o godzinie 5 min. 24; długość dnia godzin 11 min. 46.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 27 września termometr doszedł od + 2·5 do + 17·2 C.; — barometr powoli opadał.

Dnia 28 września o godz. 7 rano stan barometru 747·2 mm., termometru 9·0 C.; wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Złoty wiek rycerstwa".
We czwartek: „Śmierć Iwana Groźnego".
W piątek: „Złote runo".
W sobotę: „Żydzi" Korzeniowskiego.
W niedzielę po południu: „Kamienicznik"; wieczór: „Żydzi".
W poniedziałek: „Śmierć Iwana Groźnego".

Repertoar teatru ludowego.

We środę: „Wróg ludu".
We czwartek: „Chcę sobie pohulać".
W piątek: „Wróg ludu".
W sobotę: „To szczyt wszystkiego".
W niedzielę po południu: „Chcę sobie pohulać"; wieczór: „To szczyt wszystkiego".

Dział ekonomiczny.

* **Wozy Tarnów-Budapeszt.** Krakowska dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 27 września b. r. zastanawia się aż do odwołania, bezpośredni kurs wozu I. i II. klasy między Tarnowem a Budapesztem przy pociągach nr 616-611.

* **Walka o Limanowę.** Z Wiednia donoszą nam, że dyrekcye kolei państwowych w Krakowie i Lwowie otrzymały polecenie, ażeby znów wysyłały wozy cysternowe do Limanowej. Z zarządzenia tego wnosić można, że zatarg z tamtejszą rafineryą francuską jest już bliski załatwienia, a może już jest załatwiony. Nie wiadomo tylko, czy nastąpiło to z powodu represyj rządu francuskiego, czy też wskutek zawarcia ugody między rafineryą limanowską a rafineryami austryackiemi, co do wysokości przyznać się jej mającego kontyngentu nafty. Onegdaj jeszcze sytuacya tak się przedstawiała, że rząd domagał się, ażeby rafinerya limanowska poddała się warunkom kartelowym przed zniesieniem zarządzonych przeciwko niej środków represyjnych; rafinerya zaś żądała, ażeby wpierw środki te cofnięto. Nie wiadomo więc, czy jest to zwycięstwem, czy porażką rządu austryackiego.

W sprawie tej telegrafują dzisiaj z Paryża.

Dziś upływa ultimatum rządu francuskiego dane Austryi w sprawie Limanowy. Rząd francuski ma zamiar, oprócz nałożenia surtaksy 5 franków na naftę galicyjską, użyć innych środków represyjnych handlowych wobec Austryi. Sądzą jednak, że w ostatniej chwili uda się osiągnąć porozumienie.

* **Dostawy tureckie.** Z Konstantynopola donoszą: Toczą się tu rokowania między przedsiębiorcami francuskimi, austryackimi i niemieckimi, celem zawarcia kartelu dla dostaw tureckich.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 27 września. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 125, cieląt 166, owiec i kóz 22, nierogacizny 201; razem 514 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 156·— do 168·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 180·— do 400·—, woły z paszy od 210·— do 300·—, krowy od 140·— do 260·—, jałówki od 84·— do 200·—, cielęta od 25·— do 76·—, owce i kozy od 20·— do 27·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 439 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 75, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 27 września. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 19·— do 20·—, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 13·70 do 15·70, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·20 do 15·—, browarny 15·50 do 17·—, na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową od —·— do —·—; owies na paszę (z opłatą akcyzową 15·90 do 16·90; proso od —·— do —·—; jagły od —·— do —·—; kukurydza od 14·40 do 16·20; tatarka 15·50 do 15·80; groch od 22·— do 27·—; fasola od 26·— do 33·—; soczewica 26·— do 30·—; wyka —·— do —·—; siano zwyczajne od 6·— do 7·60; koniczyna pastewna 7·20 do 8·—; słoma 5·— do 6·—; rzepak zimowy 25·— do 27·—; kminek krajowy 56·— do 62·—. kminek holenderski 78·— do 82; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki 4·— do 5·—; jaja za kopę 4·40 do 5·—; masło za 1 kilogram 2·20 do 2·40; ser za 1 kg —·64 do —·72; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 17 0·—.

Związek gal. komisyonierów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 27 września. Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 14·762 sztuk, w czem bagonów 8903, młodych 5859, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 0— sztuk. Cena za bagony 116 do 133, za młode 114 do 140, fukel 0— do 0— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 3000 sztuk, cena 114—136 wyjątkowo —0.

Kronika lwowska.

Lwów, 28 września.

Chór techniczny we Lwowie. Próby pod kierownictwem prof. Bron. Wolfsthala, dyrygenta opery, odbywać się będą w gmachu politechniki, w sali rysunkowej rektora dr M. Thulliego na drugim piętrze, w środy i piątki punktualnie o godzinie 7 wiecz. Wpisy nowych członków przed każdą próbą. Pierwsza powakacyjna próba odbędzie się w środę 5 października.

Rozstrzygnięcie konkursów. Ze Lwowa donoszą: Przed kilku dniami rozstrzygnięto konkurs na szkice budynku czynszowego Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie przy ul. Kopernika i Szajnochy. Pierwszej nagrody nie przyznano, utworzono z niej jeszcze jedną drugą nagrodę. W głosowaniu otrzymały równorzędną drugą nagrodę projekty oznaczone nr 1 i 3. trzecią zaś nagrodę projekt oznaczony nr 2. — Autor nr 1 nie przysłał koperty z nazwiskiem, autorami nr 3 są pp. Jan Bagiński i Wojciech Dembiński, autorem zaś nr 2 p. Kamienobrodzki.

Piszą z Przemyśla: Nastąpiło tu rozstrzygnięcie konkursu na gmach Tow. zaliczkowego rolnego w Przemyślu. Prac nadesłanych było 13. Nagrodę 1 uzyskali inż.-architekci Władysław Derdacki i Witold Minkiewicz we Lwowie; nagrodę 2 inż.-architekt Stanisław Hochstimm i Jerzy Struszkiewicz w Krakowie.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek po południu: „Manewry jesienne; wieczór: „Tajfun".
W piątek: „Ostatnie spotkanie".
W sobotę po południu: „Hamlet"; wieczór: „Madame Butterfly".
W niedzielę po południu: „Pani Walewska"; wieczór: „Hrabia Luksenburg".
W poniedziałek: „Madame Sans-Gêne".

Walki uliczne w Berlinie.

Z powodu małego stosunkowo strajku, toczą się w znanej dzielnicy berlińskiej Moabit, od dwóch dni walki uliczne, które rozmiarami i zaciekłością przewyższają wszystkie zaburzenia, jakich widownią był Berlin w ciągu ostatnich lat dwudziestu. Strajk ów obejmuje jedynie robotników wielkiej firmy węglowej Kupfer i Spka. Gdy firma ta odrzuciła żądanie strajkujących i sprowadziła innych robotników, wydaleni przez nią zaczęli się dopuszczać nadużyć i napadać na jej składy węglowe. Znaleźli oni pomoc także ze strony szumowin społecznych, które również zamieszkują tę i sąsiednie dzielnice. Zbytna gorliwość policyi, przywołanej ku obronie zagrożonych składów węglowych, dolała oliwy do ognia i wkrótce już wytworzyła się tam sytuacya, granicząca wprost z zupełną anarchią.

Władza policyjna wystąpiła tu odrazu z wielką siłą. Z początku starano się wprawdzie nie drażnić tłumów widokiem zbyt wielkiej liczby żołnierzy policyjnych i umieszczono strzegących porządku policyantów w bramach i sieniach sąsiednich kamienic. Tymczasem lokatorowie tych domów zagrozili właścicielom pobiciem, a nawet śmiercią, jeżeli policyi nie usuną. Wówczas w otoczeniu składów węglowych urządzono prawdziwy biwak policyjny, złożony z kilkunastu namiotów dla ochrony policyantów od deszczu i dania im możności chwilowego chociaż wypoczynku.

Ataki tłumów na składy i posterunki policyjne powtarzały się co chwila. Gdy zaś policya zaczęła je odpierać białą bronią, wzburzenie tłumów wzrosło jeszcze. Nie mogąc przełamać policyjnego kordonu, zaczęto demolować wszystko, co znajduje się na ulicy: stacye sygnałowe straży pożarnej, latarnie, kolumny do nalepiania plakatów, z których jedną podpalono, a w końcu rzucono się na stojący w pobliżu kościół wyznania reformowanego, który zupełnie zdemolowano. Zniszczono zwłaszcza gradem kamieni drogocenne witraże. Policya wobec tego ze swej strony zaczęła atakować tłumy, które stawiały zacięty opór. Przebieg tych walk znany już jest z depesz. Po stronie policyi rannych jest trzech oficerów i czterdziestu policyantów, po stronie tłumów przeszło 100 osób. Obecnie wzmocniono tam zastępy policyi do 500 ludzi i zarekwirowano wojsko.

Politycznego charakteru walki te nie mają, chyba tylko o tyle, że są wyrazem oburzenia na policyę, datującego się jeszcze od brutalnych jej występów podczas niedawnych demonstracyj politycznych w sprawie reformy wyborczej. I jako objaw tego rodzaju powinny one stać się przestrogą dla policyi berlińskiej. Okazuje się, że i ludność Berlina umie być bardzo gwałtowną i wojowniczą.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 28 września.)

Berlin. Podczas wczorajszych starć zostało ogółem 90 osób zranionych, między temi 13 ciężko. Także kilku policyantów jest rannych. Dzienniki poranne donoszą, że firma Kupfer i Ska jest gotową do rokowań ze strajkującymi, jednakże związek handlarzy węgla uchwalił sprzeciwić się tym rokowaniom.

Nowe rozruchy.

Berlin. Zaledwie o północy przywrócono na przedmieściu Moabit spokój, a już o godz. 2 nad ranem wybuchły **ponowne rozruchy.** Na ulicach pojawiły się nagle olbrzymie tłumy pospólstwa, a zwłaszcza masy kobiet, które powynosiły z domów masy drzewa, materace i inne **łatwo palne** materyały, ułożyły to wszystko w jeden olbrzymi stos, oblały naftą i podpaliły.

Wśród mieszkańców ulicy Rostockiej wybuchła **straszna panika,** obawiano się bowiem, że ogień przerzuci się na domy. Zawezwano też natychmiast straż ogniową. Demonstranci jednak nie dopuszczali do gaszenia ognia.

Dopiero po przybyciu posiłków policyjnych straż mogła przystąpić do gaszenia ognia. Na policyantów rzucano tymczasem z okien i balkonów kamieniami, drzewem i t. p. Dano też do policyantów mnóstwo strzałów. Po dwóch godzinach spokój znowu przywrócono.

Berlin. W ulicy Rostockiej, gdzie walka między policyą a demonstrantami była szczególnie gwałtowną, zostały przed północą wszystkie latarnie gazowe zdemolowane. Około godziny 1 w nocy po wycofaniu się policyi, tłum utworzył stertę z drzewa, oblał naftą i podpalił. Musiano sprowadzić straż ogniową, która pod ochroną policyi ogień ugasiła. Podczas tej akcyi policyę obrzucono kamieniami.

Berlin. Wczoraj w nocy przyszło tu ponownie do rozruchów. Policyantów obrzucano z okien i balkonów flaszkami, szklankami i kamieniami. Rzucano też ognie sztuczne, aby spłoszyć konie policyantów. Na ulicach przedmieścia Moabit znajdowało się ogółem 4000 ludzi, w tem 500 kobiet. Demonstranci dali też kilka strzałów rewolwerowych do policyi. która odpowiedziała na to ślepemi salwami. Spokój przywrócono dopiero o północy.

Śmierć Chaveza.

(Telegr. „Nowej Reformy" z dnia 28 września.)

(Zobacz numer poranny. Przyp. red.)

Domodossola. Pogrzeb Chaveza odbędzie się we czwartek kosztem gminy, zwłoki przewiezione będą do Paryża. Ciągle nadchodzą wieńce i datki na pomnik, oraz inne objawy współczucia. Nagroda, przeznaczona dla Chaveza w kwocie 50.000 fr., została oddaną jego bratu.

Medyolan w żałobie.

Medyolan. Miasto Medyolan postanowiło pochować Chaveza z największemi honorami. Z ratusza i wszystkich gmachów publicznych powiewają żałobne chorągwie. We wszystkich fabrykach wstrzymano wczoraj po południu pracę na znak żałoby.

Dziś po południu zbiera się na posiedzenie Rada miejska, celem uchwalenia sposobu, w jaki uczcić należy Chaveza.

Zwłokom Chaveza towarzyszyć będzie do Paryża specyalna deputacya miasta.

O ostatnich chwilach Chaveza donoszą:

Będąc w największej gorączce, majaczył ciągle o locie przez Simplon i kilkakrotnie zawołał:

— Nie chcę umierać!

Gdy zobaczył księdza, zawołał:

— Dziękuję, dziękuję, ale ja nie chcę umierać. Jestem dobrym katolikiem.

Ksiądz odpowiedział mu:

— Jesteś pan bohaterem.

Epidemia cholery.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 28 września.)

W Witkowicach.

Witkowice. Wczoraj nagle zachorował tu nagle wśród symptomatów cholery robotnik Józef Ziżka.

W Wiedniu.

Wiedeń. Bakteryologiczne badanie zmarłego wczoraj w aresztach więźnia, wydało rezultat negatywny. Tak samo w trzech innych, zaszłych wczoraj w Wiedniu wypadkach podejrzanych zasłabnięć, nie stwierdzono cholery.

W ognisku cholery.

Mohacz. Dzienniki dzisiejsze donoszą o 5 nowych wypadkach zasłabnięcia na cholerę i o 3 wypadkach śmierci. Zamożniejsi mieszkańcy opuszczają tłumnie miasto.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 28 września.)

Lwów. Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o g. 11 min. 20 przed południem. Odczytano spis petycyj, które popierali pp. Cielecki i Szwed.

Poseł Skrzyński zgłosił wniosek nagły o pomoc dla pogorzelców Trzciniowej i Wołodzy.

Wnioski nagłe zgłosili posłowie Skarbek i Szwed.

Interpelacye wnieśli:

Battaglia w sprawie uznawania przez Wydział krajowy papy dachowej za materyał ogniotrwały;

Jedynak w sprawie urzędowania Rady gminnej w Sędziszowie;

Wasung w sprawie przeniesienia prof. Michała Janika w drodze służbowej ze Lwowa do Dębicy;

Makuch w sprawie postępowania Rady szkolnej okręg. w Gródku Jagiel.

Następnie komisarz rządowy radca dr Grodzicki odpowiadał na interpelacyę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 28 września.

Zwołanie delegacyj.

Budapeszt. Jutrzejszy dziennik urzędowy ogłosi zwołanie delegacyj na 12 października.

Wiedeń i Budapeszt.

Budapeszt. Burmistrz Wiednia Neumayer zapowiedział oficyalnie swoją wizytę w Budapeszcie w najbliższym czasie. Dzienniki podnoszą to, jako szczególny objaw, ponieważ od dawna już nie było oficyalnych stosunków między Budapesztem a Wiedniem.

Wezwanie o złożenie mandatów.

Budapeszt. Biskup Parvy wezwał dwóch duchownych posłów Rudnaya i Richtera do złożenia mandatów, albo zrzeczenia się godności duchownych. Richter odpowiedział, że wezwaniu temu nie uczyni zadość, a Rudnay wcale nie odpowiedział.

Pożyczka węgierska.

Budapeszt. Minister skarbu Lukacs oświadczył wczoraj w rozmowie ze współpracownikiem „Bud. Hirlap", że rokowania o pożyczkę węgierską nie są jeszcze ukończone. Prawdopodobnie pożyczkę tę otrzymają Węgry od grupy Rotschilda w Wiedniu i od grupy finansistów berlińskich.

Pożyczka turecka.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Konstantynopola: Wielki wezyr Hakki pasza konferował wczoraj po południu w Wiedniu z dyrekcyą Länderbanku i Bankvereinu w sprawie pożyczki tureckiej.

„Loc. Anzg." donosi, że rząd turecki poczynił w fabrykach Kruppa znaczne zamówienia, co z pewnością utrudni jeszcze bardziej uzyskanie pożyczki tureckiej na targu francuskim.

Wybór Roosevelta.

Saratoga. Roosevelt został wybrany prowizorycznym prezydentem konwentu państwa. Wybór jego nastąpił po burzliwem posiedzeniu 567 głosami przeciw 445.

Przed głosowaniem pułkownik Ruber, główny mowca tak zwanej starej gwardyi, ostro zaatakował Roosevelta i zarzucił mu, że swojemi mowami wywołał panikę w całym świecie i paraliżuje cały handel.

Gdy zwolennicy Roosevelta wezwali Rubera do milczenia, prosił Roosevelt, aby mowcy spokojnie wysłuchano.

Po wyborze Roosevelt zabrał głos i wskazał na postępowe zarządzenia kongresu za rządów Tafta, a z drugiej strony podniósł, że niektórzy wśród republikanów postępują nieuczciwie, że więc pierwszym obowiązkiem partyi jest tę nieuczciwość usunąć.

Z awiatyki.

Monachium. Wczoraj wzniósł się tu balon „Parcival" i przeleciał z kilku podróżnymi nad jeziorem Stahremberg. Wzlot udał się doskonale. Między podróżnymi był hr. Badeni, syn śp. hr. Kazimierza Badeniego.

Izwolski ambasadorem w Paryżu.

Paryż. „Matin" donosi, że Izwolski został już zamianowany ambasadorem w Paryżu.

Car i król serbski.

Belgrad. Z okazyi setnej rocznicy bitwy pod Warwaninem wysłał król Piotr telegram do cara. Car odpowiedział, dziękując za pamięć z okazyi tej historycznej bitwy i zapewnił ponownie o swej najżywszej przyjaźni.

Koronacya króla Jerzego.

Londyn. Uroczystości koronacyjne króla Jerzego ustanowiono na 21, 22 i 23 czerwca 1911 roku. Na uroczystości te przybędą zastępcy wszystkich monarchów i wszystkich państw.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 28 września.

Grobowiec Modrzejewskiej. Wczoraj odbyło się na tutejszym cmentarzu przeniesienie zwłok ś. p. Heleny Modrzejewskiej z grobowca rodziny Bendów, gdzie zwłoki tymczasowo były złożone, do własnego grobu, wybudowanego w głównej alei za grobowcem Matejki. W obrzędzie tym wzięła udział tylko najbliższa rodzina pp. Chłapowskich, przyjaciele, dyrektor Solski, rzeźbiarz Lewandowski oraz kilka osób z publiczności, znajdującej się wypadkowo na cmentarzu. Nowy grobowiec wielkiej artystki jest bardzo skromny, jednakże w ładnym romańsko-modernistycznym stylu. Projektował go siostrzeniec zmarłej budowniczy Bolesław Opid. Ozdobą pomnika jest znakomicie wykonany wypukły medalion Modrzejewskiej w bronzie, którego drugi egzemplarz jest umieszczony na przepięknem epitafium w kościele św. Krzyża. Na pomniku jest tylko skromny napis oraz łacińska sentencya.

Krwawe bójki. Wczoraj wieczorem rozegrała się na ul. Dietlowskiej w Krakowie barbarzyńska wprost scena. Oto kilku nieznanych dotąd sprawców napadło na 56-letniego Franciszka Węgrzyna i pobili go w nielitościwy sposób. Jeden z awanturników bił Węgrzyna grubym kijem, którym złamał nawet nieszczęśliwemu nogę. Zawezwane na miejsce wypadku pogotowie ratunkowe po udzieleniu Węgrzynowi pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Niewyśledzeni również dotąd sprawcy napadli dzisiejszej nocy około g. 3 na plantach kolejowych wachmistrza od ułanów Władimira H., wyrwali mu jego własną szablę i zadali mu nią dwie rany cięte, jedną na czole a drugą na brodzie. Rannemu udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

Pożar wagonu z ropą. Ze Lwowa telegrafują: Dziś w nocy na torze kolejowym na Zniesieniu zapalił się wagon z ropą, który zgorzał do szczętu.

Ogień spowodowali prawdopodobnie robotnicy, przy przelewaniu ropy z cystern do wagonu, przyczem ogrzewali rurę. Nagle nastąpiła eksplozya.

Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 28 września. (Giełda południowa.)
Marki 117·62. Renta majowa 93·20. Renta koronowa węgierska 91·50. Akcye austr. zakł. kred. 668 —. Akcye węg. zakł. kred. 859·50. Akcye Anglobanku 317·25. Akcye Unionbanku 624·50. Akcye Bankvereinu 558·—. Akcye Länderbanku 534·25, Akcye kolei państwowych 759·50. Lombardy 117·—. Akcye fabryki broni 728·—. Akcye tytoniowe 3?7·—. Alpiny 769·—. Rima-Muranyi 699·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2845 —. Losy tureckie 256·50. Ruble 254·75. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 28 września. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 209·77. Tow dyskontowe 190·—
Usposobienie: mierne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 28 września.
4-procentowa renta rosyjska 94·50 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 94·—; 4-proc. listy ziemskie 87·45 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·55 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·05 rub.; 5 proc. listy łódzkie 93·30 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 429·— rub.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 177·— rb.; Lilpop 133·— rb.; Żyrardów 280·50 Rudzki 607·50; Zawiercie 369·— rb.; rb.; Putiłów 155·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·75 rb.; Berlin 46·14.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 28 września.
Pszenica na październik 10·04 do 10·05; pszenica na kwiecień 10·37 do 10·38; żyto na październik od 7·31 do 7·32; żyto na kwiecień 7·66 do 7·67; owies na październik od 7·83 do 7·84; owies na kwiecień 8·22 do 8·23, kukurudza na maj 5·54 do 5·55; rzepak —·— do —·—.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pięknie.

KAUCZUKOWE OBCASY PALMA

są wszędzie do nabycia. 6754 4 0 Trzeba uważać na znak ochronny.

Kupcy zechcą się zwracać do Palma-Kautschuk G. m. b. H. - - - - - - - - - - - - - - - Wiedeń, IV/1, Taubstummengasse 5.

Nowości futrzane

są już gotowe na rok 1910

K. i R. MOOR, Kraków, Grodzka 32. Telefon 17

Futra gotowe i na sztuki sprzedajemy taniej, aniżeli w sezonie zimowym 5624 18 24

Nie omieszkajcie nabyć! Nie omieszkajcie nabyć!

T. Siemiradzkiego:

Porozbiorowe Dzieje Polski

czyli

jak naród polski walczył za ojczyznę.

Dzieło dwutomowe, **objętości 606 stronic**, związanych w jedną książkę wyszło, **nakładem Polskiego Towarzystwa Wydawniczego w Cieszynie. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena** egzemplarza **broszurowanego koron 4, oprawnego koron 5.** — Zamawiający wprost pod adresem Pol. Tow. Wyd. w Cieszynie lub Dziennika Cieszyńskiego nie ponoszą kosztów przesyłki pocztowej. 6593 4 10

W gminie Mszanie Dolnej

jest do obsadzenia posada **pisarza gminnego.** 7000 3 3

Płaca 60 koron miesięcznie. Pożądaną jest zdolność do prowadzenia orkiestry miejscowej za wynagrodzeniem osobnem w kwocie 280 kor. rocznie.

Posada do objęcia zaraz, prowizorycznie na 1 rok. Podania wnieść do Rady gminnej w Mszanie Dolnej.

Starej saskiej porcelany

przeszło 100 sztuk talerzy do sprzedania. Wiadomość pod **E. M. Z.** poste restante **Rzeszów.** 6987 2 2

Obwieszczenie.

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego zawiadamia strony interesowane, że fanty klejnotowe i sukienne w Banku Pobożnym zastawione, a w przepisanym terminie nie wykupione, **dnia 3 października** i następnych b. r. od godziny 9 z rana do 1 w południe w kamienicy przy ul. Stolarskiej pod l. 3, przez publiczną licytacyę sprzedawane będą. 6965 3 3



Stocka

koniak leczniczy

Dostać można wszędzie.

Parowa destylarnia

Camis & Stock, Barcola. 6517

Bandaże rupturowe

bardzo praktyczne.

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie, fachowy bandażysta 5401 15 0

Antoni M. Mirkiewicz

Kraków, Mostowa l. 4.

Jako ulepszone, udoskonalone i nowo wynalezione swoich systemów, wygodne w noszeniu bez żadnych dolegliwości, nawet we większych wypadkach, pod nazwą „Herkules“, „Regulator“ oraz zabezpieczające przed rupturą, dla osób zajętych przy cięższej pracy, jakoteż dla doznających częstego kaszlu, przy dźwiganiu, zatwardzeniach i t. p. natężeniach paski pod nazwą „Polonia“. Gwarancya ogólna, liczne uznania. Listowne objaśnienia. Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam.

Dla pp. urzędników

emerytów, nauczycieli i t. d. uboczne zajęcie, połączone ze znacznemi dochodami. Czynność łatwa i wykonana być może w szerszych kołach publiczności. Zgłoszenia z każdego miejsca z podaniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia uprasza się nadsyłać pod adresem: **„Biuro asekuracyjne“, Lwów,** Brajerowska 8. 6931 2 2

Wł. Tomaszewski

Kraków, Rynek 16, u wylotu Grodzkiej.

Świeczniki elektryczne. Lampy naftowe i spirytusowe. Porcelana zwykła i zbytkowna. Szkła francuskie i czeskie. Srebro Christofla. Pamiątki z Krakowa w wielkim wyborze. 6474 6 10

Meble z gwarancyą

z materyału suchego i doborowego od najprostszych do najwspanialszych, jakoteż i wszelkie inne roboty w zakres stolarstwa meblowego i budowlanego wchodzące, po cenach przystępnych wykonuje i ma na składzie

Pracownia artystyczno-stolarska

Wojciecha Bobra w Krakowie, ul. Rajska l. 10. 6628 5 8

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego w Krakowie,

ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825), 6472 6 20

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.

Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

Żabawką

jest pranie z mydłem Schichta

pewnym i bielącym równo:

szczęśnie bez trudów!



Schichta fabryka mydła

znajduje się

W CZECHACH

jest zatem

przedsiębiorstwem austryackiem.

Kapitał austryacki! Właściciele Austryacy!

5702 2 3

3 główne wygrane po 400.000 frank.

3 główne wygrane po 200.000 frank.

i liczne wielkie wygrane 30.000, 10.000, 6000 itd. na rok nastręczają

Losy tureckie.

Najbliższe ciągnienie już dnia 1 października.

Nabyć można za gotówkę po każdoczesnym kursie dziennym lub na

spłaty miesięczne:

1 los turecki	po 8 K	lub 10 K
2 losy tureckie	„ 16 „	„ 20 „
5 losów tureckich	„ 40 „	„ 60 „

Zestawienie najniższej ceny podług każdoczesnego dziennego kursu. Po przesłaniu pierwszej raty przekazem wprost do mnie wysyłam dokument sprzedaży, wystawiony po myśli ustawy, przez co rozpoczyna się wyłączne, niepodzielne prawo gry. Na życzenie pierwszą ratę mogę pobrać przez zaliczkę.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23—25** (w domu własnym).

Zlecenia giełdowe załatwia się pod bardzo przystępnemi warunkami.

Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.

Niskie ceny. 6300 5 5 Dobra prowizya



Bezpośrednia Komunikacya pocztowa i pospiesznymi parowcami

ruch pasażerski

(tak w kajutach jak i pod pokładem)

na

wszystkie strony świata

biorąc pod uwagę linje

Hamburg = New York

Hamburg—Argentyna	Hamburg—Mexyk
Hamburg—Brazylja	Hamburg—Afryka
Hamburg—Kanada	Hamburg—Anglja
Hamburg—Kuba	Hamburg—Francja

Podróże morskie dla wypoczynku i przyjemności.

Znane i cenione 13 dniowe podróże parowcem „Meteor“ do Dronthelmu, podróże na północ do Islandji i północnego bieguna, do Szpicbergu, wycieczki do znanych miejscowości kąpielowych, do Anglji, Irlandji i Szkocji.

Prospekty gratis i franco.

Hamburg-Amerika Linie, Abteilung Personenverkehr, Hamburg.

3499 8 8 77

Generalna agencya dla Galicyi: Lwów, ulica Gródecka 95.

CEGIELNIE

fabryki dachówek, dren, wapna

buduje i urządza

Inż. Roman Z. Ciesielski

Kraków - - - - ulica Garncarska 14.

Telefon Nr. 1079. 5519 10 0



Poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych, oraz pracownie, przyjmuje do reperacyi maszyny do pisania wszelkich systemów, gramofony i t. p. 4653 26 0

Broń, naboje i przybory do polowania.



Wszelka broń jest starannie ostrzelana i opatrzona państwowym znakiem ostrzelania. Tylko najlepsza jakość i czysto obrobiona broń. Poręczenie za działanie bez zarzutu. Nr 100 **rewolwer Lefaucheux,** 7 mm. kalibru, 6 strzałowy do naboi ze sztyfcikiem, gładko polerowany, politur. oprawa z drzewa orzechowego. Cyngiel składany. Długość 17 cm. Cena **5·50 K** Takisam 9 mm. kalibru **7·50 K.** Nr 101. Kaliber 7 mm., bardzo dobrze niklowany, **6·50 K.** Kaliber 9 mm. bardzo dobrze niklowany. **8·50 K.**

Naboje rewolwerowe:	Nr 507, 7 mm. ładunek kulą,		25	sztuk	—·80 K.
	Nr 509, 9 mm. „	„	25	„	—·95 „
	Nr 508, 7 mm. „	śrutem	25	„	1·— „
	Nr 510, 9 mm. „	„	25	„	1·25 „
	Nr 511, 7 mm. „	naboj. wybuch.	25	„	—·70 „
	Nr 512. 9 mm. „	„ „	25	„	—·90 „

Bardzo wielki wybór rewolwerów, terceroli, flobertów Tesching, strzelb myśliwskich, przyborów po polowania, nabojów itd. znajduje się w moim katalogu głównym z przeszło 3000 odbitek, który wysyła się każdemu opłacony za darmo. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy, Brüx Nr 2975 (Bzechy). 6165 2 8

W. BAZES

Kraków, Rynek gł. (Krzysztofory)

poleca

Szkło czeskie i francuskie

Porcelanę i Fajansy od najozdobniejszych do najtańszych. Wyłączna sprzedaż na Kraków porcelany firmy „Haviland-Limoges“.

Lampy naftowe stojące i wiszące firmy „R. Dittmar i Bracia Brünner“ T. A. Wiedeń.

Lampy elektryczne z pierwszorzędnych fabryk. Najtańsze źródło dla świeczników kryształowych.

Flaszki utrzymuje stale na składzie różnego rodzaju, „Tow. akc. dla przemysłu szklanego“ dawniej Friedr. Siemens Neusattl-Elbogen (Czechy).

Specyalność: urządzenia hotelowe, kawiarniane, restauracyjne, oraz wyprawy ślubne.

Znacznie taniej niż w składach wiedeńskich.

Udzielam kredytu

względnie daję na wypłat bez doliczenia nadwyżki. 6064 10 30

Drzewka owocowe!

Pierwsza krajowa wzorowo prowadzona **Szkółka drzew i krzewów** owocowych i ozdobnych poleca do sadzenia jesiennego:

jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie, brzoskwinie, morele, agrest, maliny, porzeczki, truskawki i t. p.

Haarlemskie cebulki kwiatowe: hyacenty, tulipany, narcyzy, tacety, krokusy, irysy i t. p. do hodowli w wazonikach i w gruncie.

Cennik wysyłam każdemu darmo i opłatnie. 6307 4 6

E. Freege, Kraków.

Pożyczki

hipoteczne na realności miejskie i dobra. Najwyższe pożyczki osobiste urzędnikom, profesorom, nauczycielom stałym, pocztmistrzom, adjunktom, respicyentom, nadstrażnikom **z płacą ponad 1600 koron,** w ciągu kilku dni: **Zastępstwo banków, Lwów 75.** Markę dołączyć. Uczciwość poręczona. 6857 3 9

Mleko bułgarskie i kefir

z dostawą do domów. Podziękowania do przeglądnięcia w księdze zakładu. „Laktol“ Podwale 5.

6066 12 0

L. 338. 6966 2 3

Ogłoszenie.

Celem oddania w dzierżawę prawa poboru opłaty gminnej od trunków spirytusowych, piwa i miodu w gminie miasta Myślenic, na przeciąg czasu trzechletni, od 1 stycznia 1911 r. rozpisuje się niniejszem pisemną licytacyę na dzień 6 października 1910, w którym to dniu do godz. 4-tej po południu oferty wnoszone być mają. Cena wywołania wynosi 6000 koron, zawadyum 20%. Bliższe warunki poznać można w Magistracie.

Burmistrz **Dr. Klakurka.**

Do wynajęcia

zaraz lub od 1 października

3 pokoje słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka, oświetlenie elektryczne etc., pralnia na strychu z urządzeniem.

Topolowa 48.

Wiadomość na miejscu lub u budowniczego **Kleinbergera,** Grodzka 69, tel. 1567. 6547 13 20

Szyb i luster

dostarcza tanio do każdej stacyi kolejowej 6795 3 0

Biuro towarowe dla handlu i przemysłu

Kraków, Starowiślna 27.

Kto zechce

udzielać lekcyj śpiewu solowego ubogiej panience, która chciałaby kształcić swój głos, a niema odpowiedniego funduszu. Łaskawy dobroczyńca raczy się zgłosić listownie pod lit. **Z. W.** do Gł. Agencyi dzienników. Kraków, Sławkowska 2. 6535 3 3

L. 7449. 6991 3 3

Ogłoszenie.

Dnia 30 września 1910 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze budownictwa miejskiego w Magistracie w Bochni licytacya za pomocą pisemnych ofert na budowę budynków na nowej targowicy miejskiej, a mianowicie szop spędowych, kancelaryj komisyj targowych, wychodków, koryt do pojenia i ogrodzeń, razem na kwotę 25.261 K 78 hal. obliczonych.

Oferty wnosić można na wszystkie budynki razem lub każdy z osobna. Wadyum wynosi 5% oceny kosztorysowej. Warunki licytacyjne, kosztorysy i plany wyłożone są w biurze budownictwa miejskiego Magistratu w Bochni do przeglądu w godzinach urzędowych.

Burmistrz:

Dr Ferdynand Maiss m. p.

Niema lepszego mydła toaletowego jak: Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy. Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkiem użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas“ Kraków, ul. Długa 18**

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Reger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Rynek A-B 43, II p.** — 6755 6 7

Karetka

w bardzo dobrym stanie na parę koni, tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Pędzichów 17, u stróża. 7121 2 10

Ścianka drewniana

25 m. wysokości, 6 m. szerokości, tudzież **gabilotka** do zawieszenia na bramie, do sprzedania w Magazynie robót ręcznych „Iris", ulica Floryańska 32. 6848 3 10

Poszukuję posady

koncypienta adwokackiego w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia „Wisła", ulica św. Filipa 7, Kraków. 6809 5 6

Młode psy rasy „Gryfony"

do polowania, są do sprzedania. Wiadomość: ul. Grzegórzecka l. 4. 6864 2 2

Leśnik

z kilkunastoletną praktyką, z ukończoną szkołą dla leśniczych, z egzaminem państwowym, poszukuje posady. Zgłoszenia pod E. O. Kraków, ul. Wolska 18, III piętro. 6943 2 3

Zdolny i uczciwy

czeladnik tapicerski

znajdzie stałe miejsce. Zgłoszenia pod **3244** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6867 3 0

Krupnicza 16, parter.

Mieszkanie umeblowane z łazienką i całodziennem utrzymaniem dla Panien kształcących się. Tamże domowe obiady, zdrowe, na maśle. 6881 6 9

Pokój frontowy

umeblowany, duży, z osobnym wejściem, na I p., zaraz lub od 1 do wynajęcia, oraz pokój mały, Basztowa 19, I p., drzwi na lewo. 6878 5 5

Leçons de français

conversation. Krowoderska 17, 2-eme étage. 6945 3 5

Do sprzedania

garnitur z jadalnego pokoju, łóżko mahoniowe, wanna i naczynie kuchenne. Karmelicka 60, parter na prawo, można oglądać między 2—4 po południu. 6877 6 6

Akuszerka Antoniak

z dwoma dyplomami, długoletnią praktyką za granicą, osiadła w Bochni, dom Samka. 6903 4 6

Biuro nauczycielskie

Kraków, Rynek 32

poszukuje **nauczycielki Niemki z dobrym francuskim** lub Francuzki z niem. 6928 3 3

Absolwent

gimnazyalny, poszukuje lekcyi lub odpowiedniego zajęcia. — Zgłoszenia pod W. G., Kraków, Uniwersytet. 6905 3 3

Lekcyj gry na fortepianie

udziela uczennica znanego profesora tutejszego konserwatoryum. Krowoderska 17, II piętro. 6946 2 5

Ważne dla Panów przedsiębiorców i fabrykantów.

Są do sprzedania 2 wagony szyn wąskotorowych wraz ze zwrotnicami, 1 wagon różnych transmisyj, kręgów pasowych i graników. Wiadomość: ul. Dajwór l. 10. 6961 3 5

Agentów

zdolnych i energicznych poszukujemy do wyjazdu na Galicyę i Śląsk. Potrzebna kaucya mała lub poręczenie. Zarobek dzienny od 6 do 30 koron. Zgłoszenia do firmy Józef Knapik i Ska, Kraków, Rynek Kleparski l. 16. Sklep obrazów relig. i dewocyonalii. 6936 5 5

Dwa pokoje

pięknie umeblowane, z osobnem wejściem, dla stałego lokatora, do wynajęcia. Długa 11, II p. 6910 2 2

Meble salonowe

z konsolą tanio do sprzedania. Można oglądać między 4—5 popołudniu, ul. Retoryka 3, II. p. na prawo 6990 3 3

L. 1090. 7056 2 3

Konkurs

Celem nadania posady weterynarza miejskiego rozpisuję niniejszem konkurs z terminem wnoszenia należycie udokumentowanych podań do **20 października 1910 r.**

Płaca roczna 1500 K. Posada do objęcia zaraz. W miejscu stacya kolejowa, ładowanie bydła, trzody i mięsa.

Rozwadów nad Sanem, dnia 20/9 1910.

C. k. komisarz rządowy:
Stefan Ziembiński m. p.

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 19.

Telefon 1580.

Kapitał akcyjny 10 milionów koron.

udziela

kredytów długoterminowych

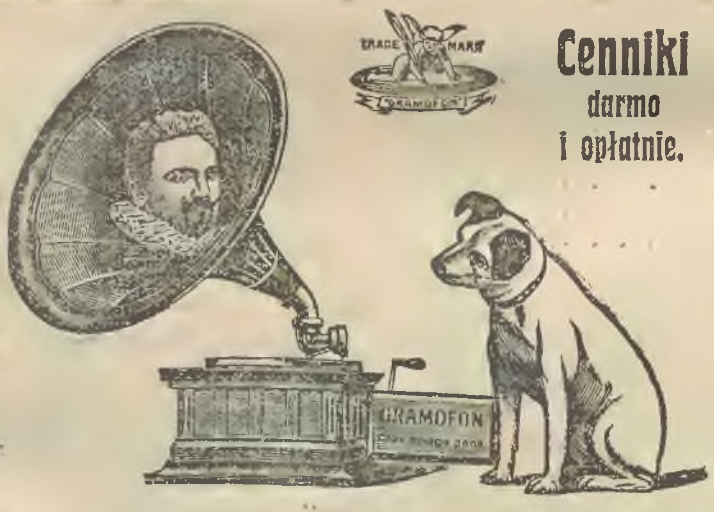
w obligacyach na przedsiębiorstwa przemysłowe;

eskontuje **weksle** kupieckie i dewizy,
inkasuje weksle we wszystkich krajowych i zagranicznych miejscach,
kupuje i sprzedaje **papiery wartościowe, waluty i przekazy** na miejsca zagraniczne
wymienia **kupony** i wypłaca wylosowane papiery wartościowe,
przechowuje papiery wartościowe i zarządza nimi,
wydaje **listy kredytowe** na wszystkie kraje,
ubezpiecza **losy** przed stratami przez wylosowanie,
przyjmuje **zlecenia giełdowe** i uskutecznia je pod najprzystępniejszemi warunkami,
oraz udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **lokacyi kapitałów,**
przegląda bezpłatnie **losy** i inne papiery, podlegające wylosowaniu,
składa **wadya i kaucye.** 6889 3 0

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący oraz na książeczki wkładkowe na 4%

Kwoty do 5000 koron dziennie wypłaca bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.



Cenniki darmo i opłatnie.

Dlaczego prawdziwy gramofon z piszącym aniołkiem wszędzie jest lubiany, mimo że istnieje wiele naśladownictw pod różnemi mianami?

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.
Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie.
Bo publiczność kupiwszy raz bezwartościowy aparat, nabywa później oryg. Gramofon, jako jedynie doskonały w swoim rodzaju i poleca go dalej znajomym.
Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra zapomocą igły i bez igły.
Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem mają zdjęcia we wszystkich językach i w największym wyborze pierwszorzędnych artystów w świecie.
Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem nie charczą i można na nich i 1000 razy grać. 6348 5 0

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 kor.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX.

Akc. Tow. Gramofonów w Londynie.
Jeneralny zastępca
Józef Weksler

Lwów ulica Sykstuska L. 2, Tel. 2033/II.

Kraków Grodzka 71 (obok Wawelu), Tel. 641.

Pomocnik handlowy z działu korzenno-mieszanego i śniadankowego, poszukuje zaraz posady. Zgłoszenia „**Pomocnik**" poste restante **Kęty.** 6973 5 5

Sprzedam handel śniadankowy

kompletnie urządzony, posiadający przytem trafikę i koncesyę na sprzedaż prochu, obecnie nowa koncesya wyszynku wódek. —. Wiadomość M. Czerwiński, Dom handlowy, Kraków, ulica Pańska. 6831 4 6

Do apteki

na praktykę wstąpi szóstoklasista. „Tatry" poste rest. **Nowy Targ.** 6971 3 4

Rabka.

Jeszcze kilka mieszkań zimowych w pensyonacie, w lesistej okolicy. — Bliższe szczegóły: Pension Nouvelle, Zacisze 5, Kraków. 6853 4 6

Omnibus na 10 osób, używany, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość: Krowodrza, koszary obrony krajowej. 6989 2 3

600-800 koron

da agronom z wykształceniem, lat 43, za wyrobienie stałej posady gdziekolwiek. **A. B.** poste rest. **Kraków.** 6982 2 2

WĘGLI

„Sobieski" i „Siersza"

można dostać w Podgórzu u Samuela Wachsstocka, Leona Brennera oraz Bernarda Glassa hurtownie i częściowo. 6978 3 3

Pracownia sukien i konfekcyi damskiej

Maryi Truszkowskiej

Kraków, ul. Mikołajska l. 10, .II. piętro front

po przerwie wakacyjnej otwarta od 15 września b. r. — Najświeższe modele i żurnale. — Przyjmuje uczenice do nauki kroju. 6629 6 6

Główna wygrana **600.000 franków** złotem z ciągnienia **losów tureckich,** które się odbyło 1 grudnia 1908, przypadła pewnemu porucznikowi w Gracu.

Los turecki

Ciągnienie już 1 października 1910.
6 ciągnień na rok **6**
główna wygrana na przemian
Fank. 400.000 / 200.000 złotem.
Los gotówką około **264 K** lub na
44 raty miesięczne po 7 K.
3 losy na 46 rat miesięcznych po 20 K.

4% Los regulacyi Cisy.

Na rok 2 ciągnienia.
Ciągnienie już 1 października 1910.
Główna wygrana:
- 180.000 koron -
bez żadnego potrącenia, dalej 5 wygranych po 2000 K.
Los gotówką około **335 K** lub na
37½ raty miesięcznej po 10 kor.
Odsetki każdego roku 8 K od dnia zupełnej zapłaty

Każdy los musi być wyciągnięty.

Oba losy razem tylko na 42½ raty miesięcznej po 16 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 6887 5 5

Promesy regulacyi Cisy tylko po 7 K.

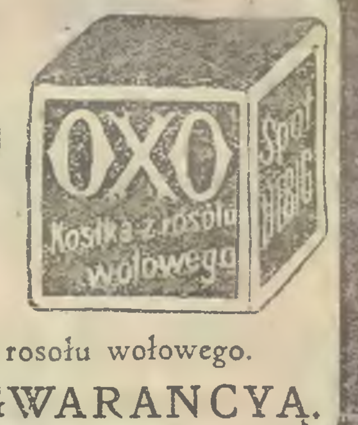
Wiedeński dom wymiany Robert Reitler
Wiedeń IV., Hauptstrasse 20. **Tylko Paulanerhof.**

Zabudowania fabryczne

nadające się na fabrykę, magazyny lub podobny cel, **w pobliżu Tarnowa do wydzierżawienia.** Zgłoszenia pod **R. S.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, Sławkowska 2. 6843 3 3

OXO

Kostki z rosołu wołowego
Spółki LIEBIG
Cena **5** halerzy.



Do przyrządzenia znakomitego rosołu wołowego.
Nazwisko Spółki LIEBIG jest GWARANCYĄ. 6366

Wiktor Bromowicz

Kraków, ulica Szczepańska l. 1

poleca

gotową konfekcyę damską, paltoty angielskie, kostyumy, spódnice, bluzki i halki na sezon jesienny i zimowy. 7006 2 5



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. **Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie na dar grunwaldzki.**

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 4468 28 104

Magazyn i Pracownia sukien męskich

MARCINA CZAJI i WŁ. RECHOWICZA

Kraków, ulica Mikołajska L. 24

poleca na sezon obecny wielki wybór materyałów modnych, krajowych i oryginalnych angielskich. 201 88 104

Wykończenie artystyczne, ceny przystępne.

Magazyn konfekcyi dziecięcej

dla

panienek i chłopczyków.

Specyalność:

Płaszczyki, żakiety, peleryny, sukienki, paltociki dla chłopców i ubranka, kapuzy, fartuszki i t. d.

pod firmą Emil Haller

„Maison Bebe", Grodzka 6 (w podworcu).

Z powodu małych wydatków ceny bardzo niskie. 6683 4 11

Rządowo uprawniona **fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych**

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tóż Tow.

wody mineralne sztuczne

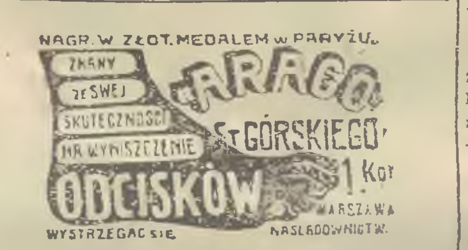
odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 26 77 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Akademik z celującą maturą, wytrawny korepetytor, przyjmie lekcye. Zgłoszenia pod **F. G. H.** do Gł. Agencyi Dzienników, Sławkowska 2. 7084 2 3



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka i Sp. Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 4935 10 10

Do wynajęcia

przy ul. Szpitalnej 6, pokój umeblowany. Wiadomość w składzie mebli. 7005 3 3

Do wynajęcia kawalerski pokój

frontowy, umeblowany. Wiadomość: ul. Krzywa 11, I p., drzwi na prawo. 6977 2 3

Od 1 października

3 pokoje z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, są do wynajęcia, ulica Sobieskiego 8. Wiadomość na miejscu. 7082 2 4

Uczeń

lat 19, wzorowego prowadzenia się, 7 kl. gimn., szuka posady aspiranta w aptece, w Krakowie lub na prowincyi zaraz. Zgłoszenia: Droguerya Mra J. Hanaka i Sp., Kraków, ul. Szewska 5. 7003 3 3

Maturzysta gimn. poszukuje miejsca praktykanta w aptece, ewentualnie na prowincyi. Zgłoszenia pod „**Maturzysta 37**" poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 7080 2 2

Spólnik

z 1000 koron potrzebny do bardzo dobrego interesu, Oferty pod **„Źródło bogactwa"** poste restante **Kraków 3.** 7049 2 2

Rutynowana kasyerka

poszukuje posady od 1 października. Zgłoszenia pod **M. M. 100. Praca.** poste rest. **Kraków.** 6935 3 3

Dom

piętrowy w Podgórzu, ul. Wandy l. 3, do sprzedania. 7048 3 3

Do sprzedania

kilka lamp elektrycznych (wiszących i stołowych). — Wiadomość: Dr Kirchenberger, Kraków, Zielona l. 28, między 11 a 12 rano. 6981 2 2

Willa piętrowa

z dużym parkiem, domem parterowym i stajnią, 2 klm. od Krakowa, do sprzedania lub wydzierżawienia na czas dłuższy, ewentualnie sama willa do wynajęcia z meblami. Wiadomość: Spółka rolniczo-przemysłowa w Podgórzu, Rynek 4. Pośrednictwo wykluczone. 7086 2 3

Sporn i Spółka, Kraków

ul. Floryańska 14. Hotel pod Różą

Największy wybór środków kosmetycznych toaletowych, Perfum, Mydeł, Wód kolońskich, Grzebieni, Szczotek, Luster. Przybory do golenia. Preparaty do barwienia włosów. Francuskie artykuły gumowe.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.